

# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7698  
NR INDEKSU 35018

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ 1986—08—23, 24 ■ Nr 196 (11687) ■ Rok XXXVIII ■ Cena 10 zł ■ Wyd. 1

## Święto Rumunii

### Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Rumunii — 42. rocznicy zwycięstwa rewolucji wyzwolenia społecznego i narodowego, Wojciech Jaruzelski i Zbigniew Messner przesłali na ręce sekretarza generalnego RPK Nicolae Ceausescu i premiera rządu Constantina Dascalescu depeszę z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami.

### List sekretarza generalnego ONZ do prezydenta Warszawy

WARSZAWA (PAP). Sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar skierował osobisty list do prezydenta m. st. Warszawy — Jerzego Bolesławskiego przekazując w nim, wystosowane z okazji Międzynarodowego Roku Pokoju, listy do władz miast całego świata. Nawigując do warszawskiego Kongresu Intelektualistów sekretarz generalny ONZ zwraca się o dalsze inicjatywy i poparcie działań Organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz pokoju.

W styczniu br. w posłaniu do uczestników Kongresu Intelektualistów Perez de Cuellar określił Warszawę jako miasto, które bezpośrednio doświadczyło kataklizmu wojny i które od 4 dziesięcioleci czyszy się z jej skutkami. Odrodzona piękno Warszawy — głosiło posłanie — przypomina nam to, co może dokonać naród energiczny i zdecydowany w warunkach pokoju.

List sekretarza generalnego ONZ przekazał 22 bm. prezydentowi Warszawy sekretarz wykonawczy Sekretariatu Międzynarodowego Roku Pokoju ONZ — Krzysztof Ostrowski.

### Konsultacje polityczne Polska — RFN

BONN (PAP). W Bonn zakończyły się konsultacje polityczne, prowadzone między resortami dyplomacji Polski i RFN. Tematem rozmów był proces KBWE ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań do wiedeńskiego spotkania przedstawicieli państw sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Ze strony polskiej rozmówom przewodniczył ambasador Eugeniusz Kulaga, ze strony zachodniemieckiej — ambasador Ekkehard Diekhoff. Delegację polską przyjął podsekretarz stanu w bońskim MSZ dr J. Rühfus.

### Czerwony kur szaleje w Nowosądeckim

## W dwadzieścia dni czterdzieści pożarów

(Inf. w.) Tegoroczny sierpień w Nowosądeckim obfituje w taką ilość pożarów, jakiej już dawno tutaj nie notowano. W 20 dni paliło się aż 40 razy. Najczęściej płoną gospodarstwa rolne a większość pożarów to prawdziwe kataklizmy, bowiem ogień trawi w nich po kilka budynków. Wśród przyczyn zdecydowanie prymat dźwiera wyładowania atmosferyczne, bowiem Nowosądeckie jest ostatnio bardzo często nawiedzane przez gwałtowne burze. Na kolej-

## Wykolejenie lokomotywy na trasie Poronin — Zakopane

Wczoraj około godziny 12 pociąg Poronin — Zakopane nastąpił wykolejenie lokomotywy, prowadzącej pociąg osobowy z Olszyna do Zakopane. Ekidy PKP przystąpiły natychmiast do ustawienia lo-

## Narada sekretarzy rolnych Mobilizacja gospodarstw w kierunku dalszego zwiększenia produkcji

Wiele zagadnień związanych z poprawą usług dla wsi zamierza się rozstrzygnąć przy współpracy z samorządem rolniczym i spółdzielczym

WARSZAWA (PAP). Realizacja uchwały X Zjazdu w obszarze wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ze szczególnym uwzględnieniem zadań pracy partyjnej wynikających z niedawnych decyzji Biura Politycznego KC PZPR dotyczących usprawnienia gospodarki ziemi, była 22 bm. w Warszawie głównym tematem narady sekretarzy rolnych KW PZPR.

Rozpatrzono również główne założenia nowego systemu ekonomiczno-finansowego PGR i przebieg przygotowań do krajowego Zjazdu Związku PGR.

W czasie obrad, którym przewodniczył z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC

PZPR Zbigniew Michalek, omówiono też sytuację w skupie i przetwórstwie płodów rolnych.

Przedstawiony przez kierownika Wydz. Rolnego KC PZPR Stefana Zawadzkiego projekt planu realizacji uchwały X Zjazdu kładzie szczególny nacisk na wszelkiego rodzaju działania zmierzające do mobilizacji gospodarstw w kierunku dalszego zwiększenia produkcji. Przewidziano przy tym: uwzględnianie różnic regionalnych, wdrażanie Instrumentów ekonomicznego oddziaływania zgodnych z duchem reformy gospodarczej i odpowiadających specyfice rolnictwa. (DOKONCZENIE NA STR. 6)

## Sąddecka oświata tuż przed inauguracją nowego roku szkolnego

(Inf. w.) Zazwyczaj wyniki nauczania ocenia się dokonując porównania ocen pozytywnych i niezadowolających uzyskanych przez uczniów w poszczególnych przedmiotach oraz uwzględniając rezultaty egzaminów wstępnych do szkół ponadpodstawowych i egzaminów maturalnych w szkołach średnich. Wspomniane kryteria nie gwarantują jednak otrzymania obrazu na prawdę rzeczywistego. W Nowosądeckim eksperymentalnie zdecydowano się więc na przeprowadzenie ankietowego badania wyników nauczania, przy czym ankiety były an-

onimowe. Spośród 352 szkół podstawowych działających w Nowosądeckim, drogą losowania wytypowano 246 placówek a ankietę objęto (losując poszczególne klasy) pięć tysięcy dziewcząt i chłopców uczących się do klas 5—8. Ankietowej analizie poddano: język polski, historię, matematykę i biologię. Generalnie przyszło uznać, że poziom jest „dostateczny”. Naprawdę godne uwagi są jednak dopiero wyniki szczegółowe. Biologia — 48 procent ankietowanych otrzymało oceny „5”

(DOKONCZENIE NA STR. 6)

## W HiL spotkanie członków centralnych władz partyjnych

## Podchodzimy do najważniejszych problemów rzeczowo i spokojnie

(Inf. w.) Wczoraj odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Alfreda Miodowicza, członka KC PZPR, i sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza, członka KC PZPR, dyrektora naczelnego Kombi- natu Metalurgicznego Huty im Lenina Eugeniusza Pustówki z aktywnym największym w kraju zakładowej organizacji partyjnej.

W spotkaniu wzięli udział

## ZSRR występuje o zakaz broni chemicznej

Rzecznik prasowy MSZ: Związek Radziecki nie zajmuje się opracowaniem broni bakteriologicznej

MOSKWA (PAP). Niektóre działania USA mogą blokować prace konferencji rozbrojeniowej w Genewie nad konwencją o zakazie broni chemicznej — poinformował w piątek w Moskwie na konferencji prasowej rzecznik MSZ ZSRR Giennadij Gierasimow. Przypominał on, że 29 lipca prezydent Reagan poinformował Kongres amerykański, iż USA mogą przystąpić do produkcji binarnej broni chemicznej. 16 sierpnia w przemówieniu radiowym prezydent zwrócił się do Izby Reprezentantów o zrewidowanie decyzji dotyczącej limitów finansowych na broń binarną.

W tym samym czasie Waszyngton zaczął rozpowszechniać pogłoski jakoby w ZSRR pracowało 7 laboratoriów zajmujących się opracowywaniem broni bakteriologicznej. Ministerstwo Obrony USA zarzuciło ZSRR jej produkcję. Twierdziła te są kłamliwe od początku do końca — podkreślił radziecki rzecznik. Ich celem jest odwrócenie uwagi od przy-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

## Powoli odchodzimy od rozdzielnika

## Lista towarów z centralnego rozdzielnika zmniejszyła się do 46 pozycji

WARSZAWA (PAP). Komu, ile deficytowych towarów? Czy dać je do woj. bielsko-bialskich, gdzie jest wyższa siła nabywcza, czy do łódzkiego, gdzie więcej ludności? Jak dzielić mięso i tkaniny bawełniane, sery dojrzewające i odkurzacze elektryczne, mąkę i kuchnie gazowe? Jakie przyjąć kryteria?

Lista grup towarowych eufemistycznie nazywanych „centralnie dzielonymi”, a w praktyce przydzielanych poszczegól-

## W miesiąc po wejściu w życie ustawy o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw

## Zakłady karne opuściło już prawie 11 tysięcy skazanych

WARSZAWA (PAP). Dokładnie przed miesiącem weszła w życie ustawa o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw. Sędziowie i prokuratorzy rozpoczęli wówczas niezwłocznie przegląd spraw osób, które mogłyby skorzystać z jej dobrodziejstwa i już pierwszego dnia zakłady karne opuściło kilkuset skazanych i aresztowanych.

Ustawa stworzyła szanse powrotu do normalnego życia także tym, którym zarzucano przestępstwa przeciwko państwu lub porządkowi publicznemu. W tym czasie skorzystało z jej przepisów 155 takich osób, z których ponad połowa — to zwolnieni z zakładów karnych i aresztów, 100 osób ujawniło dotychczas, taką właśnie działalność, zgłaszając się dobrowolnie do organów ścigania. Wszyscy po dopełnieniu wymaganych ustawą formalności powrócili do domów.

## KRÓTKO

(a) AUSTRALIA zamierza wprowadzić ograniczone sankcje przeciwko Republice Południowej Afryki. Premier Australii Robert Hawke oświadczył w parlamencie, że jego rząd podjął decyzję o jak najblyższym zredukowaniu przedstawicielstwa RPA w Australii, w tym zamknięciu misji handlowej w Sydney oraz anulowaniu wizy wicekonsula RPA do spraw handlowych w tym mieście. Ponadto likwiduje się południowoafrykańskie biuro turystyczne w Sydney, wprowadza się zakaz lotów do Australii samolotów towarzystwa lotniczego RPA.

SANDINOWSKA Armia Ludowa przeprowadziła udane operacje przeciwko grupom najemników CIA, którzy wtargnęli do Nikaragui z Hondurasu i Kostaryki.

Jak podało nikaraguańskie Ministerstwo Obrony, w ciągu ostatnich 2 tygodni żołnierze sandinowskiej Armii Ludowej wyeliminowali z walki ok. 90 najemników i zdobyli znaczne ilości broni, w którą wyposażała sromozwózców Centralna Agencja Wywiadowcza USA.

GRUPA uczniów z Hirozimy złożyła wizytę w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Przekazali oni ONZ tekst deklaracji prefektury Hirozimy w sprawie całkowitej likwidacji broni nuklearnej.

JAK Poinformowało radio belgijskie, w piątek rano w Antwerpii, w pobliżu biura Powszechnej Federacji Pracujących (FGTB) wybuchła bomba. Bliższych szczegółów tego zamachu nie podano.

## Atestacja nie jest środkiem na ludzką nieudolność i bylejakość

Przeгляд stanowisk pracy musi być procesem ciągłym

WARSZAWA (PAP). Nie ma złotego środka na ludzką bezroszkę, nieudolność i bylejakość, takim antidotum nie będzie więc z pewnością i atestacja stanowisk pracy. Osoby traktujące ją jak antybiotyk, który trzeba czym prędzej zażyć i należy szybko o nim zapomnieć, wykazują brak zrozumienia dla podstawowych zasad nowoczesnej organizacji procesu produkcyjnego.

O przeglądzie stanowisk pracy, jako o ciągłym procesie, wpiisanym na stałe w działalność przedsiębiorstw produkcyjnych mówiono 22

bm. w Warszawie podczas narady zorganizowanej przez Komitet Warszawski PZPR przy współudziale Warszawskich Zakładów Mechanicznych PZL-WZM oraz Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego „Orgmasz”. W spotkaniu uczestniczyło kilku przedstawicieli z zakładów przemysłowych województwa stołecznego. Zapoznali się oni z poglądem naukowców na temat form i metodyki prowadzenia przeglądu i atestacji stanowisk pracy.

Zdaniem prof. Zygmunta Zbichorowskiego z „Orgmaszu” podjętego przedsięwzięcia nie

można ograniczać wyłącznie do przypięcia poszczególnym gniazdom, wydziałom produkcyjnym, wreszcie całemu zakładowi „metryczek” świadczących o ich jakości. Może to być bowiem tylko pierwszy etap prac. Następnym, o wiele bardziej złożonym, lecz przynoszącym jednocześnie efekty ekonomiczne będzie realizacja wniosków z dokonanej analizy stanu aktualnego. Działania takie powinny w przedsiębiorstwach na co dzień prowadzić służby organizatorskie przy współudziale

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

## „Bitwa pod Grunwaldem” znajdzie się w Malborku?

ELBLAG (PAP). W Muzeum Zamkowym w Malborku odbyło się posiedzenie działaczy tymczasowego zarządu Miejskiego Stowarzyszenia „Wisła-Odra”, w czasie którego wskazano na szczególną rolę jaką może odegrać Muzeum Zamkowe w Malborku w procesie edukacji historycznej. Wśród rozlicznych propozycji na uwagę zasługuje m. in. plan utworzenia w muzeum stałej wystawy „1000-lecie polskiej myśli zachodniej”.

Działalność Stowarzyszenia „Wisła-Odra” wystąpił z apelem o przekazanie w stały depozyt do Malborka znanego dzieła Jana Matejki — „Bitwa pod Grunwaldem”.

## „Muzyka w Starym Krakowie” Msza solenna w najpiękniejszym kościele

„Missa solennis” Franciszka Liszta wzbudziła w Krakowie olbrzymie zainteresowanie. Nie dziwnego, w najpiękniejszej świątyni Krakowa — oczywiście nie licząc Katedry Wawelskiej — w cudowny sposób osiadają gotyk z renesansem, barok w romantyzmem. Tak, tak. Nie ma się co wstydzić tego, że polichromia Matejki, która stała solą w oku wielu znawców, jest bardzo romantyczna. Również w naśladowaniu... gotyku.

W tym kościele 21 sierpnia orkiestra i chór Filharmonii Krakowskiej pod dyrekcją JERZEGO KATLEWICZA, wykonały „Missa solennis” Franciszka Liszta. Piękny, patetyczny utwór jest logiczną całością zarówno z punktu widzenia

części porządku liturgicznego, jak i formy muzycznej, której chętnie holdowano w wieku XIX.

O DYRYGENCIE: Jerzy Katlewicz (o czym już pisaliśmy) bardzo lubi formy oratorijno-kantatowe. Dał temu wyraz już niejednemu raz w swojej bogatej biografii artystycznej. I w czwartek było podobnie, z tym że Katlewicz bezbłędnie opłótł te formy muzyczne, zna każdy szczegół partytury, dyryguje sugestywnie, z efektem godnym tej świątyni i tego utworu. Końcowe akcenty Agnus Dei były robotą mistrzowską w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu; cudownie zabrzmiała (DOKONCZENIE NA STR. 2)

## Kradzież zabytkowych atlasów z Uniwersytetu Wrocławskiego

Wartość skradzionych zabytków kartograficznych szacuje się na wiele milionów zł. Wstępne ustalenia wykazały, iż pomieszczenia, w których przechowywano atlasy nie były dostatecznie zabezpieczone. Śledztwo w tej sprawie prowadzi WUSW we Wrocławiu pod nadzorem Biura Kryminalnego KG MO.

Wartość skradzionych zabytków kartograficznych szacuje się na wiele milionów zł. Wstępne ustalenia wykazały, iż pomieszczenia, w których przechowywano atlasy nie były dostatecznie zabezpieczone. Śledztwo w tej sprawie prowadzi WUSW we Wrocławiu pod nadzorem Biura Kryminalnego KG MO.

## Eksperyment teatralny w ZSRR

MOSKWA (PAP). W przyszłym roku co dziesiąty teatr radziecki weźmie udział w zaplanowanym na szeroką skalę eksperymencie mającym na celu podniesienie ich poziomu

artystycznego i organizacyjnego. W ZSRR jest ok. 630 teatrów, w eksperymencie weźmie więc udział kilkadziesiąt (DOKONCZENIE NA STR. 2)

## Czarownice i anioły

SZTOKHOLM (PAP). W miejscowości Vinsloev w południowej prowincji szwedzkiej Skania odbywa się sabat czarownic. W okolicznych kościołach rozpoczęło więc intensywne modlitwy, które mają nawrócić czarownice i uchronić je od opętania przez diabła. Chrześcijański dziennik szwedzki „Dagen” pisze w komentarzu do tego wydarzenia, że w Skanii trwa obecnie wojna duchowa między siłami kosmicznymi a chrześcijańskimi. Jedynym sposobem przeciwdziałania siłom kosmicznym są — zdaniem gazety — modły. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie przeciwdziałać negatywnym wpływom, które opanowały czarownice — podkreśla gazeta. Świadczy o tym o postępowym charakterze Kościoła szwedzkiego, który dawno już odszedł od zwyczajów domagania się palenia czarownic na stosie.

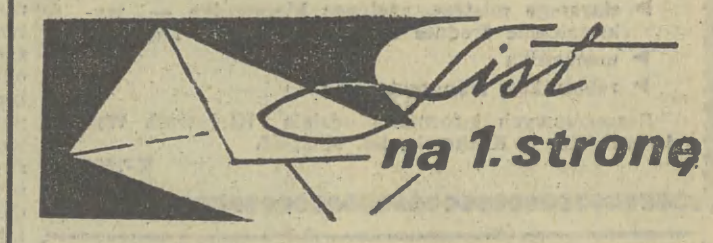
## Już w przyszłą sobotę na naszych łamach

## Z teki dokumentów Oskara Langego

„Komitet prowadzi 142 szkoły, 47 domów dziecka oraz 74 żłobki. Zwiędziałem dwa domy dziecka i szkoły w okolicy Moskwy. Później pojechałem z p. Skrzyszewskim do kraju altajskiego, aby zwiędziać tamtejsze szkoły i domy dziecka. Wychowawcy w tych instytucjach odbywają się w polskim duchu patriotycznym i zmierzają do tego, aby dzieci stały się wartościowymi obywatelami polskimi. Chociaż przyjął ze Związkiem Radzieckim jest silnie akcentowana i portret Stalina wisi w szkołach (razem z portretem Kościuszki, Wandji Wasilewskiej i Berlinga), nie ustępuje się upajać doktryn komunistycznych... Komitet wydaje podręczniki w języku polskim. Przedtem można było nabyć takie podręczniki w Związku Radzieckim przeznaczonych dla polsko-radzieckich szkół, zobowiązała tych w Zachodniej Ukrainie. Jednakże Komitet odrzucił te podręczniki z powodu uprawiania indoktrynacji komunistycznej oraz ich antyreligijnych... Te nowe podręczniki są przepojone ideologią liberalno-demokratyczną, kładą nacisk na jedność narodową, współpracę ze Związkiem Radzieckim, przeludni Niemcom, historyczne wartości polskiej kultury i wielkość polskiego narodu”.

## „Przygoda” na Turbaczu

Od wielu lat spędzam urlopy wraz z rodziną na Podhalu lub w Beskidach. Piękno wrażeń z piesznych wycieczek przysporiło mi niejedną, jak przyszydził mi się 15 bm. w drodze na Turbaczu. W trakcie podchodzenia od strony Koninek u mego 13-letniego syna wystąpiło zle osłabienie: nudności, osłabienie, wymioty. Mieliśmy polowę drogi za sobą, więc postanowiliśmy dojechać do schroniska na Turbaczu. Tam po wypiciu gorącej herbaty i odpoczynku, syn poczuł się lepiej. Udał się więc jeszcze na pobliską polanę — Bukowinę. Po jakimś czasie nastąpiło u syna pogorszenie — ponowne wymioty, osłabienie, zawroty głowy. Zawróciliśmy do schroniska w celu uzyskania pomocy. Syn co parędziesiąt metrów siadał z osłabieniem. W schronisku, do którego dotarliśmy około godziny 17, zapytałam o możliwość pomocy. Po jakimś czasie pojawił się mężczyzna, przedstawiający się jako kierownik schroniska i ratownik. W pierwszej wersji był skłonny zabrać syna do szpitala w Nowym Targu. Stwierdzono zatrucie przewodu pokarmowego i podrażnienie wyrostka robaczkowego... (DOKONCZENIE NA STR. 2)



### Z dalekopisu

**LYSA GŁOWA I KREM**  
 (a) Przypadek 18-letniego Marka Gordy'ego, który odsiadujący karę w więzieniu Plaquemmes na Luizjanie za włamanie, powinien posłużyć jako wskazówka dla służb więziennych, że wielkość przestwitu w kracie celu powinna być dostosowana do rozmiarów więźnia. Gordy ogolił sobie głowę, a całe ciało natarł kremem, zdołał przecisnąć się przez kraty i zbiec. Wolnością cieszył się tylko przez dwie i pół godziny. Po powrocie czekała na niego cela, w której zainstalowano znacznie gęstszy kraty.  
 „Gdy zdoła się przecisnąć przez tę — stwierdził na czelniek więzienia — pozwól mu chyba pozostać na wolności”.

kłóty zdarzył się w sąsiedniej miejscowości Stanton. Policjant zastrzelił tam 5-letniego chłopca, który dla żartu skierował w jego stronę pistolet-zabawkę.  
**DO 100 RAZY SZTUKA**  
 Osobliwy rekord ustanowił pewien 54-letni mieszkaniec Jugosławii. Zdał na egzamin na samochodowe prawo jazdy już 78 razy. Wszystkie próby zakończyły się jednak fiaskiem. Obecnie niefortunny kandydat na prawo do prowadzenia pojazdu przygotowuje się do 79. egzaminu. „Ostatnim razem — powiedział — instruktorzy oświadczyli, że byłem bliski osiągnięcia celu. Jeśli zaistnieje potrzeba będę zdawał nawet 100 razy”.

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 spraw tych, które związane są ze zbliżającą się rocznicą porozumień sierpniowych. W kwestii tej — zabierając głos Alfred Midowicz podkreślił, wyrażając stanowisko rzeszy związkowców, iż wszystkie zapisy sierpniowe i września są aktualne. Powiedział również, że należy wywrzeć szczególną uwagę w ich realizacji na problemy budownictwa mieszkaniowego i dyscypliny pracy. Pierwsze pytanie skierowane do szefa OPZZ i uczestników wczorajszego spotkania dotyczyło sytuacji społeczno-politycznej w kraju.  
 Udzielając na nie odpowiedzi Alfred Midowicz nawiązał do spłaty długów i kredytów. Powiedział również, iż „kondycja społeczeństwa jest nieszczęśliwie wykorzystana. Ludzie chcą pracować, lecz muszą mieć wyższe płace. Związ-

### Podchodzimy do najważniejszych problemów rzeczowo i spokojnie

ki zawodowe nigdy nie brały w obronę bumelantów. Myślę więc dobrze tym, którzy dobrze pracują. Konieczne jest przywrócenie wynagrodzenia za staż pracy w danej firmie”.  
 Kolejne pytania stawiane przez dyskutantów dotyczyły atestacji. Do tematu tego nawiązał — podsumowując spotkanie — sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz. Powiedział on m. in.: „podchodzimy do atestacji stanowisk pracy bardzo rzeczowo i spokojnie. Wszelkie przesunięcia pracowników muszą być czynione z wielką roztropnością. Zastanawiamy się co zrobić, by produkować więcej i lepiej, a nie myśleć li tylko

o atestacji jako o likwidacji statów. Takie postępowanie, sprowadzające się tylko do prostu zamierzonych efektów”. I sekretarz KK PZPR mówił również o realizacji uchwały zjazdu, poruszył także problem kłopotów jakie w ostatnich dniach przeżywalimy przy zakupach produktów i przetworów mięsnych. Przyczyniając się do nich m. in. przestarzałe urządzenia Krakowskich Zakładów Mięsnych, brak chłodziń i prawidłowego zbrania w naszym województwie. I sekretarz KK PZPR poinformował też o zabranych, iż zostaną powzięte



### Wisła podejmuje lidera

W sobotę rozegrana zostanie pełna 4. runda piłkarskiej ekstraklasy. Lider GKS Katowice u siebie z Zagłębiem Lubin i jest teoretycznie zdecydowanym faworytem, wicelider Górnik Zabrze wyjeżdża do Łodzi, gdzie czeka go znacznie trudniejsze zadanie z ŁKS. Ciekawie zapowiadają się derby wojskowych w Warszawie: Legia — Śląsk (nie wiadomo jednak czy zagra kontuzjowany Tarasiewicz), oraz derby Poznania: Lech — Olimpia, ponadto grają: Motor — Stal Mielec, Polonia Bytom — Górnik Wałbrzych, Lechia — Widzew (debiut w Lechii Kupcewicz?), Ruch — Pogoń. W interesującej nas II grupie II ligi bardzo ciekawie zapowiada się sobotni mecz w Krakowie między Wisłą i Jagiellonią Białystok (godz. 17.30). Białostocianin jako liderem, wyprzedzając Wisłę o jeden punkt, bo w ostatnim spotkaniu u siebie pokonał beniaminka Sandecję aż 3:0 i zyskał dzięki temu 3 punkty. Jagiellonia, prowadzona przez b. trenera Hutnika — J. Wójcika, to solidny i wyróżniony zespół, wiosną drużyna ta nieoczekiwanie odebrała oba

### ZABAWKA TEŻ MOŻE SPOWODOWAĆ ŚMIERĆ

Rada miejska Anaheim w Kalifornii uchwaliła nowy przepis, w myśl którego posługiwanie się zwykłym pistoletem-zabawką w celu np. postrzażenia kogós dla żartu lub udawanie, że jest to prawdziwa broń palna, będzie odłąd traktowane jako poważne wykroczenie, podlegające karze. Przepis wszedł w życie z dniem 21 sierpnia br. Ma on zapobiec takim wypadkom, jak ten,

### Ogłoszenia ekspresowe

- KOSZYK Ryszard, zam. Ropa 340 zgubił prawo jazdy wydane przez Urząd Miejski w Gorlicach.
- KUĆKA Krzysztof, zam. Nekano- wice 167, zgubił prawo jazdy akt. BCT wydane przez Urząd Gminy w Nowym Brzesku.
- PRACOWNIKÓW fizycznych zatrudni zakład suszarski. Zabierz, Śląska 68.
- DREWNO opałowe — odstąpię. Kraków, ul. Bronowicka 71/66.
- NYSE do remontu — sprzedam. Bogdan Osuch, Okocim k. kościoła.
- CIĄGNIK Ursus C-330, po remoncie — sprzedam. Stanisław Malinowski, wieś Łęka, gm. Myślenice.

### ZAKŁAD CERAMIKI BUDOWLANEJ

Zestawiacze  
**ZATRUDNI natychmiast**  
 palaczy i pomocników palaczy kotłów wysokopięnych  
 Inżyniera lub technika ciepłownika  
 głównego energetyka  
 mechaników samochodowych

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej ZCB Zestawiacze, Kraków-Nowa Huta, ul. G. Morcinka 5, tel. 44-31-66.

### CHEMICZNY OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 210A

### pilnie ZATRUDNI

- na dogodnych warunkach pracowników w następujących zawodach:
- frezer
  - frezer kopiarz
  - szliflerz
  - tokarz
  - słusarz remontowy
  - słusarz narzędziowy
- Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Zatrudnienia Ośrodka Kraków, ul. Dzierżyńskiego 210A, pokój nr 209, tel. 37-18-15 i 37-34-18.

### SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY SPOŻYWCZE „FRUCTONA”

w Tarnowie  
 WYTWÓRNIA WIN  
 w Krakowie, ul. Forteczna 17

### zatrudnią

- starszego mistrza, zastępcę kierownika — wykształcenie średnie lub wyższe, staż 3 lata
  - mechanika
  - robotników transportowych
- Szczegółowe informacje udziela Kierownik Wytwórni Win w Krakowie, tel. 66-32-56.

### ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO

w Krakowie

### zatrudnią

zatrudnią KOBIETY i MEŃCZYZN

- na stanowiskach:
- robotników pomocniczych
  - transportowych
  - sortowaczy liści tytoniowych
  - pomocników palaczy kotłów przemysłowych
- Możliwość zatrudnienia emerytów i rencistów po uzyskaniu zgody zakładowej służby zdrowia.
- Zakłady dowożą pracowników z kierunków: Krzeszów, Tenczyn, Lubień, Pelm, Myślenie, Sulkowice, Rudnik, Tarnawa, Wielmoża, Skąta, Imbramowice, Iwanowice, Lipnik, Wiśniowa, Pochanowice, Dobczyce, Gdów, Proszowice, Szczytniki, Wielgosz, Koszyce, Nowe Brzesko.
- Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.
- Zapewniamy korzystne warunki wynagrodzenia.
- Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Kraków-Nowa Huta, al. Planu 6-letniego 152, tel. 44-73-33, wewn. 218, 383, 387.

### Lista towarów z centralnego rozdzielnika zmniejszyła się

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 Sterowanie jest ziem koniecznym — twierdzi się w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług. Kontrolerzy NIK idą dalej w swych ocenach, udowadniając, że w wielu przypadkach rozdzielnik nie są przestrzegane, że niektórzy przedsiębiorstwa handlowe i województwa gromadzą nadmierne zapasy towarów, podczas gdy gdzie indziej utrzymują się dotkliwe niedobory. Również producenci sprzedają często „poza rozdzielnik” za to zgodnie z zasadą „bliźsza koszuła ciału niż sukmanka”. W rejonach, gdzie ulokowane są zakłady produkujące dany towar, jest go z reguły więcej.  
 W protokole z posiedzenia Rady Ministrów z 16 lipca znalazł się zapis zobowiązujący ministra handlu wewnętrznego i usług do dokonania szczegółowej analizy rozdzielnika w terminie do 31 sierpnia br.  
 Jak dowiadujemy się dziennikarz PAP, analiza taka została już wykonana. Nie ma ona wprawdzie postaci jedностopowego dokumentu, ale poszczególne departamenty MHWU oceniły dotychczasowy przebieg sterowania sprzedażą, stan zapasów w województwach oraz perspektywy dostaw w najbliższych miesiącach i przyszłym roku. W wyniku przeprowadzonych prac niewiele zmieniono w samych zasadach rozdzielnika. Ważne jest natomiast, że zmniejszyli się on od 6 bm. o krypta i ubory z tkanin, nici, butelki dla niemowląt, chłodzarki, mydła toaletowe, kaszę marną i płatki zbożowe. Zakupów tych towarów przedsiębiorstwa handlowe będą mogły już dokonywać u producentów zgodnie z potrzebami i bez przydziału w ręku. Biorąc pod uwagę również przednie ograniczenia (26 kwietnia br. np. wyeliminowa- no z listy koszułe męskie, naczynia i wiadra aluminiowe, żelazka, pastę do zębów) lista towarów rynkowych centralnie dzielonych zmniejszyła się do 46 pozycji. Jest już decyzja ograniczająca ją jeszcze bardziej. W 1987 roku będą się na niej znajdowały tylko 33 grupy towarowe.  
 Chciałoby się powiedzieć „tak trzymać”. Zależy to jednak przede wszystkim od podaży towarów. Warto ją zwiększać, bowiem zło, bez względu na to, czy konieczne, czy też nie, jest zawsze złem, zaś prawdziwo działające mechanizmy rynkowe zawsze najbardziej sprawiedliwie dzielą wytworzone produkty.

### Atestacja nie jest środkiem na ludzką nieudolność i bylejakość

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 konstruktorów, technologów oraz specjalistów bhp. Ważne jest, aby ludzie ci swojego wysiłku nie traktowali jako dodatkowego, chwilowego obciążenia, ale jako udział w procesie osiągania wciąż nowych celów.  
 O prawidłowym wdrożeniu systemu przeglądu oraz ocen metod i sposobów wytwarzania można wówczas mówić, gdy realizacja jednego z podstawionych zamierzeń prowadzić będzie do podejmowania następnych zadań. Atestacja stanowi jedynie pretekst do działań zasadniczych. Nie wolno jednocześnie traktować ich jako „coś zupełnie nowe-

### Msza solenna w najpiękniejszym kościele

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 o zdumiewającej sile dramatycznego wyrazu.  
 O ORKIESTRZE. Znam i nie wiem ten zespół od dawna; wiem, jak i gdzie grają. Odtóż przedwczoraj jakby specjalnie nastroszeni przez dyrygenta Jerzego Katiwicza osiągnęli prawdziwy sukces: świetnie współbrzmienie instrumentów szło tu w zawody z calkowitą uległością melodii, podkreślam: m e l o d i i. Znowu muszę wrócić do Katiwicza. Kontrolował uważnie wykonanie Mszy solennej, nadał jej rysy dramatyczne. Rzeczywiście z tąką „Mszą” można spokojnie jechać na festiwal w jeden, drugi i trzeci do Francji, Belgii, Holandii.  
 OLGIERD JĘDRZEJCZYK  
 \* \* \*  
 Dzisiaj, w sobotę, 23 sierpnia o godz. 20.30 w Barbakanie przy ul. Basztowej wystąpił gwiazdy jazzu — przewodnicząc zespołowi znakomitych instrumentalistów Jarosław Śmietana.  
 \* \* \*  
 24 sierpnia, w niedzielę o godz. 19.30 w sali Holdu Pruskiego w Sukkinnicach Andrzej Hołski (baryton) przy akompaniamencie fortepianowym Macieja Paderewskiego da swój recital śpiewaczy. W programie utwory Chopina, Moniuszki, Galla, Szeligońskiego, Schuberta, Liszta i innych.

### ZSRR występuje o zakaz broni chemicznej

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 gotowań do produkcji broni bakteriologicznej w samych Stanach Zjednoczonych.  
 ZSRR, w odróżnieniu od USA, przyłączył się do genewskiego protokołu z 1925 roku oraz głosował w 1981 roku za rezolucją pierwszego Komitetu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych o zakazie broni chemicznej i bakteriologicznej, wzywając do powstrzymania się od produkcji i opracowywania nowych rodzajów broni masowej zagłady. Za rezolucją tą głosowało 157 krajów, a tylko jedno państwo — USA głosowało przeciwko.

### Czarownice i anioły

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 żywym seminarium) jest kamieniem milowym w dziele „ności czarownic w Szwecji. Po raz pierwszy bowiem tak otwarcie zwołują one swoje spotkania. Sabat (seminarium) odbywa się w dniach 18—22 bm. w związku z sierpniową pełnią księżyca i był anonsowany w prasie. Każda z uczestniczek musiała wnieść wpłatę w wysokości 1000 koron. Czarownice nie unikają kontaktów z prasą, jednak nie

### Eksperyment teatralny w ZSRR

**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 bardziej zbliżony do praktyki. W dalszym etapie chodzi o stworzenie takich warunków, w których nowe, młode zespoły mogłyby łatwo dojrzeć, lub zniknąć, gdyby ich twórczość okazała się bezowocna. W taki właśnie sposób 30 lat temu powstał teatr „Sowremiennik”, kierowany przez Olega Jefremowa. Tam właśnie wyrosło całe pokolenie doskonałych aktorów. Obecnie na drodze powstania nowych „sowremienników” stoją wielkie organizacyjne przeszkody, które trzeba usunąć.  
 W czasie realizacji eksperymentu, który potrwa dwa lata, teatry uczestniczące w nim będą wymieniały doświadczenia. Eksperyment będzie początkiem wielkiego przeobrażenia całego teatru ZSRR, nadania mu dynamizmu i wyższej rangi artystycznej.

„Przygoda” na Turbacz  
**(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)**  
 Tak zachowuje się kierownik schroniska? Myślę, że stanowi niechlubny wyjątek.  
 Z poważaniem  
 ZOFIA KRÓL  
 Warszawa

### Kto będzie następcą Piechniczka?

**Podobno zostało 7 kandydatów**  
 Jak się dowiadujemy wczoraj upłynął termin zgłaszania ofert dla kandydatów na trenera pierwszej reprezentacji Polski w piłce nożnej. Os atestacji do konkursu stanęło 14 kandydatów. Wczoraj też po raz pierwszy zebrała się Komisja Kwalifikacyjna pod przewodnictwem prof. Ulatowskiego (w jej skład wchodzi także trenerzy Górski i Koniewicz, dyrektor Kowalczyk w GKKPiS, Soja — działacz PZPN), która podaje dokładnej analizie wszystkie oferty. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy, że wiceprezorem do II tury konkursu zakwalifikowano 7 osób, podobnie jest w tej grupie także A. Strejla, który w ostatniej chwili przystąpił do konkursu. Ale po-

### Krakowianin Wyżga 8. w finale

Nareszcie doczekaliśmy się polskiego pływaka w finale A pływackich mistrzostw świata w Madrycie. Bardzo dobrze spisał się krakowianin Wojciech Wyżga, który na 200 m st. mot. w swojej serii eliminacyjnej zajął 2. miejsce z czasem 2.01,60, poprawiając tym samym swój własny rekord Polski o 0,32 sek.  
 W finale Wojciech Wyżga popłynął jeszcze szybciej i uzyskał czas 2.01,32 (nowy rekord Polski), wystarczając do jednak tylko na zajęcie 8. miejsca, choć pojedynkę o 7. lokatę z Kanadyjczykiem Cer-

### Dzisiaj finały tenisowych MP

Mieli rację ci, którzy twierdzili, że rośnie forma ubiegłorocznego tenisowego mistrza Polski W. Kowalskiego (Golepian). We wczorajszym półfinale pokonał w czterech setach ubiegłorocznego wicemistrza W. Rogowskiego (Górniki Byt.) 2:6, 6:3, 6:1, 7:6. W drugim półfinale „czarny koń” mistrzostw R. Major (Mera) prowadził w setach z L. Bienkowski (SKT) 2:1, a w secie czwartym 5:1, i przegrał pod rząd siedem gemów. Wygrał spoteczanie 6:7, 2:6, 6:2, 7:5, 6:2.  
 Mniej ciekawe były półfinały kobiet, w których E. Zerdeka (Stal St. Wola) wygrała w czterech setach z K. Czopek (Bud. K-cy) 6:3, 6:2, a K. Nowak (MKT) pokonała M. Mróz (SKT) 6:2, 7:5.  
 (a)

### Kalendarzyk sportowy

- 16.30, III liga: Cracovia — Wisłoka, sobota, g. 15.30.
- ▲ Piłka ręczna mężczyzn, turniej piłki ręcznej w N. Hucie, sobota, g. 17, niedziela, g. 10.
- W kilku wierszach (S) ◆ Na ME juniorek w siatkówce Polki w finale „A” przegrały z Bułgarią 0:3.
- ◆ W spotkaniach półfinałowych turnieju watepolistów na MS w Madrycie Włochy wygrali z USA 10:9, a Jugosławia pokonała ZSRR 8:6.
- ◆ Piłkarze Atletico Madryt zwyciężyli w towarzyskim meczu brazylijską drużynę Flamengo 3:2 (1:0).

### Weekend z TKKF

**SOBOTA 23 BM.**  
 (S) ◆ „Bieg po zdrowie” N. Huta — zalew, godz. 8.30.  
 ◆ gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, park Jordana, godz. 11.  
 ◆ otwarty turniej badmintonu o puchar prezesa ZD TKKF Podgórze, ul. Wielicka 267 (DSS), godz. 14.  
**NIEDZIELA 24 BM.**  
 ◆ „Bieg po zdrowie”, park Jordana, godz. 8.  
 ◆ gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży, park Jordana, godz. 11.

### Towarzysze Marii Szaromie

wyraz głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają Pracownicy Komitetu Krakowskiego PZPR i Komitetu Dzielnicowego PZPR w Podgórzu

„Złoty Nos” niје w pośpiechu naparstek kawy parzonej w artystyczny sposób przez kuszetkowego z jugosłowiańskiego wagonu i mówi: Podróźni nas nie lubią. Boją się. Cóż, taka już doła celnika.

POLONIA

Na katowicki dworzec „Polonia” przyjeżdża około godz. 17.15. Dużo wcześniej peron zapelnia się osobami zamierzającymi dotrzeć do Belgradu, Budapesztu, Sofii. Ci wszyscy ludzie z wypchanymi do granic wytrzymałości bagażami na razie mogą mieć tylko taki zamiar. Trzeba przekroczyć jeszcze kilka granic, a to dla niektórych będzie bardzo trudne.

Celnicy gromadzą się na końcu peronu. Kierownik zmiany przechodzi jako ostatni. Dzisiaj miało ich być dwudziestu. Jest piętnastu (w tym dwie panie), bo sezon urlopowy, a celnik też człowiek i musi wypocząć. — Wopięści idą od czola — informuje kierownik — my zaczniemy zaraz po nich.

17.30. Jedziemy. Zawiadawca zniknął już z pola widzenia. Grupa w ciemnozelenych mundurach dzieli się na dwójki. Każda ma zająć się jednym wagonem, a gdy skończy, przechodzi dalej. Pociąg jest długi 16 wagonów, więc pracy starczy dla wszystkich. Do Zebrzydowice trzeba zrobić jak najwięcej. Potem „Polonia” przekroczy granicę, zatrzyma się na pół godziny w Petrovicach u Karvinu i pojedzie dalej. Nie można opóźnić odjazdu, bo każda minuta ponad plan kosztuje ponad tysiąc koron. Celnicy i wopięści zwracają się jak w ukropie, żeby tylko zdażyć na czas.

W przedziale siedzi ładna dziewczyna i mętnie tłumaczy, że coś niedobrego stało się z jej bagażem. Wsiadała w Katowicach i dwie torby gdzieś przepadły. Ktoś miał je podać, ale w końcu nie podał i do Belgradu pojedzie chyba tylko z tymi dwoma reklamówkami, które ścisła jak największy skarb. „Beniaminek” z jedną gwiazdka na klapie munduru słucha bardzo spokojnie i pociesza, że może pakunki się znajdują. I rzeczywiście, prawie dwumetrowy pan taszczy zaginiony bagaż. Skoro torby są na miejscu, pada sakramentalne pytanie: czy jest coś do oclenia? Dziewczyna przecząco potrząsa głową. — Ano, zobaczmy. „Beniaminek” bez pośpiechu wypakowuje rzeczy. W bawelnianych majtkach tykają zegarki. Między koszulami nocnymi leżą nowiutki buty skórzane i sandały — także ze skóry. Jest i karton grzebieni, 10 par okularów przeciwsonicznych, koszule męskie prosto ze sklepu, żelazko, parasol automatycznie otwierany. Torbki skórzane, wsadzone jedna w drugą, wypchane są skózanymi paskami. Na pytanie ile kosztuje to lub owo dziewczyna poważnie marszczy czoło i spogląda na sufit, skąd bierze ceny. „Beniaminek” chociaż pracuje w tym zawodzie od niedawna, dyskretnie acz stanowczo koryguje te dane. Dziewczyna tłumaczy się, że nie wiedziała co można, a czego nie wolno wywozić. Cło rośnie i rośnie. Stanoło na 17 tys. zł. — Skąd ja tyle wezmę? — dziewczyna już niemal płacze. — Pożyczy pani. Po chwili usłuzni wspaniałowarsze podróży ratują dziewczynę z opresji.

„Złoty Nos” miał nową nosa. U pana w wieku balzakowskim znalazł garść srebrnej biżuterii i zwitek dolarów. Przez przedział idzie jak burza. — W każdym bagażu jest „towar”. Gdyby

było więcej czasu, to ludzie placiliby grube tysiące cla. A tak, kontrolujemy tylko pobieżnie. Niestety, Kierownik biegnie po korytarzu zasłanym mekiami. — Podróźni są naiwni. Sądzą, że gdy pozbeda się metki, zdołają przewieźć wszystko bez cla. Celnicy śpieszą się, bo Zebrzydowice tuż, tuż.

Stoimy dosłownie kilka chwil. Potem, przez następnych parę minut w żóltym tempie mijają

skich celników Cześć wyznaczyli w jednym ze starych budynków stacyjnych. Dwa pokoje, ubikacja. Wszystko nie remontowane od lat. W kącie stoi niewielki piecyk na węgiel. — Gdy w zimie jest szczyt przyjazdów i odjazdów, to w piecyku wygasa, bo wszyscy są zajęci i nie ma kto podłożyć do ognia. Pod odrapanymi ścianami stoja zdezelowane tapczaniki. — Musimy leżeć po dwóch (parcie po dwie), bo każdy chce chociaż

VARSOVIA

Celnicy liczą zebrane przed godziną cło. Uzbierało się tego grubo ponad 100 tys. zł. W telewizorze idzie jakiś węgierski film. Właśnie główna bohaterka wpadła do jeziora z niemowlęciem na rękach, a tu trzeba wyhodzić, bo „Warsowia” do Budapesztu stoi na peronie i czeka na odprawę.

W przedziałach półmrok albo ciemno, że oko wykol. Jest wczesna noc, a niektóre lampki nie świecą. W jednym z przedziałów pełno biustostojan. — Jak widzę wszyscy państwo z ulicy Antoniówka, czyli musi być jakiś przemycik. Znamy się od dawna — mówi celnik w przydomionych okularach. Torby z półek wędrują na siedzenia. Zaczyna się drobniagowa kontrola i podliczanie opłat celnych. Co chwile ktoś biegnie korytarzem i nerwowo wsta napotkanych: Nie widzieliście państwo przedstawicieli „Orbisu”? Pani przeważnie siedzi w „Warsie” i sprzedaje znaczki, niezbędne do przekroczenia granicy. — Tyle się mówi o tych znaczkach, a podróźni udają, że nie wiedzą. Później mają kłopoty. Gdyby nie sprzedał w pociągu, to dla wielu, w tym miejscu, skończyłaby się eskapada — wyjaśnia kierownik zmiany.

Sprawną ręką celnika, wyciąga z czarnego przedziału sprytne ukryty magnetofon. Za chwilę na korytarzu jest i radiomagnetofon. Przyłapano na przemycie starsza pani robi wielkie oczy i czym prędzej szuka pieniędzy na zapłacenie cla. Lepiej pożyczyc, niż mieć nieprzyjemności.

W kuszetkach wszystkie miejsca zajęte. Pan z blond wąsikami gwałtownie zaprzecza, jakoby coś przewoził ponad miarę. — Wie pan, takie rzeczy osobiste. Zona przytakuje a „Złoty Nos” wie swoje. Każde ściągnąć nowiuteńki plecak ze stelażem. Z majtek wyjmują armaturę, przyrząd do mierzenia ciśnienia. — To taka tradycja rodzinna, żeby od czasu do czasu zbadać się — mówi zdenerwowany pan z blond wąsikami i podciągając podkoszulek masuje się w okolicach pepek. W przepastnym plecaku są jeszcze buty skórzane, śrubokręty, przyrządy do sprawdzania napięcia diamenty do cięcia szkła, widelczyki do zakąsek, mikrofon, zasłach do radia „monika”, samo radio. „Złoty Nos” wyciąga pomietłą marynarkę. — To taka moja stara. Jestem do niej przyzwyczajony. — Czyli musi pan mieć żelazko, żeby ją odprasować. Jakżeby inaczej. Jest żelazko prosto z fabryki. Pan z blond wąsikami coś tłumaczy, a „Złoty Nos” wyciąga „towar” jak prestidigitator króliki z zaczerwanego kapelusza. Cło rośnie. W końcu stanoło na 25 tys. zł. Z ciężkim sercem pieniądze, gdzieś zakamuflowane, zostają wręczone celnikowi. Co prawda przydałoby się posperać w tym przedziale jeszcze trochę, ale zawiadawca gwizdał już do odjazdu.

NORD ORIENT

Godziny płyną. Nocny ubywa. Wjechał „Nord Orient” do Burgas. — Tu nic nie będzie — inwazy celnik z sumiastym wasmem. — Ludzie już tyle zapłacił za wczasy w Bułgarii, że nie zarzykują zawrócenia z granicy. Najczęściej jadą całymi rodzinami, więc za dużo straciłby w bagażach rzeczy osobiste. Dokładna kontrola w schowkach (rzeczniczka gdzie one są) nie przyniosła żadnych znalezisk. Niektórzy celnicy, tylko ubrudzili się.

-CHOPIN — Y

Jadą dwa, prawie w tym samym czasie, w przeciwnych kierunkach. Z Warszawy i Wiednia. Wywozowy nieciekawo. Mało ludzi, mało cło, bez rewelacji. Sporadycznie padają pytania: — A ma te „napoleony” jest zaświadczenie z „Pewexu”? Przywozowy nabity do ostatniego miejsca. Korytarze pełne, chociaż podobno obowiązują rezerwacja. Z trudem można się przesać. Wopięści muszą się solidnie nagimnastykować, żeby w takim tłoku nie przepięli nieścisłości w dokumentach. Celnicy pracują systematycznie. Przedział po przedziale wyklada wszystko na siedzenia. W bagażach kawa, czekolada, owoce cytrusowe. Nic więcej i w normie. Przeważają panowie wracający do domu z pracy w Austrii. Prawie każdy wyciąga z portfela dolary i sztylingi. Deklarują przywóz, żeby wpłacić na konto „A”. Sumy są różne, od 300—1500 „zielonych”. Celnicy skrupulatnie liczą i stemplują dokument potrzebny dla banku. Spokojnie. Pełna kultura. Panowie doskonale zdają sobie sprawę, że nie oplaca im się zadržać na granicy przez jakiś głupi przemysł. Zależy im na pieniądzach, które z otwartymi rękami przyjmuje państwo. Nie przywożą nawet mikrokomputerów (choć są zwolnione od opłat celnych), żeby nie spowodować się później przez urzędnikami Izby Skarbowej.

ROZKŁAD JAZDY

Jest krótka chwila przerwy. Siedzimy w obokurnym pokoju. Za chwilę zacznie świtać. Cała zmiana plus kilkoru, którzy dojechali podczas dyżuru, bardzo zmęczeni. Chce się spać, a tu jeszcze tyle pracy. — Największy ruch jest z piątku na sobotę — mówi kierownik. — Pociąg przyjeżdża z pociągami. Oprócz przewidzianych w planie są dodatkowe. Jadą z Turcji i Grecji. Najgorzej jednak jest po sezonie urlopowym. Wtedy zaczyna się sezon handlowy. Podróźni lisy, nutrie i inne cehodliwe towary. Pasażerowie kombinują jak potrafią. Przykłądowo panie udają się w daleką podróź w starym, wytartym piaszczyku, z przyfastygowanym do kołnierza pięknym lilem. Zdarza się, że znajdujemy lisy popychane w puskach po produktach spożywczych. Na ogół znajdujemy wszystko. Znamy tyle rozmaitych skrytek, schowków, że istnieje male prawdopodobieństwo przemycenia cokolwiek. Oczywiście może komuś uda się nas oszukać (w końcu w ciągu dyżuru musimy przeszkukać bagaże przeszło 5 tys. osób), ale nie radziłbym próbować ponownie.

Nie ma czasu na dokończenie opowieści. Pojawia się „Silesia” do Pragi (— Cześć kupują rzeczy sprzedawane u nas na odpustach — szepcze podczas przetrzasania wielkiej skórzanej torby celnik z sumiastym wasmem) Polacy potrafią to od razu wykorzystać. Jakies maskotki, diabełki etc. wywoją nagminnie. Zaraz po niej jest „Batory” do Budapesztu, później „Silesia” do Warszawy. „Batory” do Warszawy... Istny rozkład jazdy. Jeden z drugim pociąg idzie na 700 metrów przetaczają się przez Petrovice u Karvinu. Dyżur ludzi wykonujących biblijną profesję trwa. Skończyła około 10 rano. Wtedy po raz ostatni na zmianę sprytają: czy jest coś do oclenia?

BOLESŁAW BUDZICZ WOJCIECH ŻURAWSKI

NACLE



Na granicy sezon na lisy rozpoczyna się jesienią...

Fot. CAF.

my granicę i zatrzymujemy się w Petrovicach u Karvinu. Czas ucieka. Wypisuje się ostatnie blankiety z clem i cała piętastka wysiakuje na peron. Do przegladniaka jeszcze 11 pociągów. Pomieszczenia służbowo-rekreacyjne dla pol-

troche odpocząć, a więcej miejsca nie ma. Podróźni przyjmując się też w niezbyt przyjemnych warunkach. Trochę to dziwne, bo jest to największe kolejowe przejście na południowej granicy.

— Pani! Niech ma pani nie wierzy. On tylko udaje prymitywa, a w domu ma pralkę automatyczną i klozet ze spuszczaną wodą. Ta budka przygnójwie, to na pokaz dla miastowych! — Słuchaj pani! On wcale nie ze wsi, przyjechał tu parę lat temu i w POM robił. Jest po szkołach, technik-mechanik. Potem rzucił pracę i wziął się za rzeźbę, bo to lepiej opłaca. W lecie nie strzyże się, nie goli, koszule nosi wypuszczoną na portki, bo go te głupie miastowe biorą za prawdziwego ludowego. Różnie więc prymitywizacja tylko po to, żeby podnieść cenę.

— Niech pani się nie nabiera na tzw. sztukę ludową. Ona dawno nie istnieje. To spryciarze ze wsi masowo tłukący tandę dla turystów! To jedne z wielu opinii, negujących istnienie i wartość sztuki ludowej. Czyżby więc rację mieli ci, którzy twierdzą, że kultura ludowa jest w dużej mierze sztucznym podtrzymywana? A współczesni twórcy więcej od dawna nie są kontynuatorami tradycji, bo wiem ich twórczość wynika nie z wewnętrznej potrzeby lecz zainteresowania się mieszczuchów ludowością oraz mody na dzieła słodkiego prymitywizmu?

Rozmowa ze Zdzisławem Lesiem, dyrektorem Krakowskiego Domu Kultury „Pałac Pod Baranami” sprawującego opiekę merytoryczną nad wszystkimi placówkami kulturalnymi województwa, była krótka. — Zapraszam do Tokarni, do gminy 8 rzeźbiarzy, 30 bibulokarek i regionalnego zespołu „Kliszczacy”, działającego przy GOK.

Wiesz ta na pozór niczym szczególnym nie wyróżnia się od innych miejscowości beskidzkich; podlega temu samemu rytmowi geograficznemu jak i inne wsie regionu, które widać się za dolinami rzeczek (niekiedy całymi kilometrami), przycupnięte nad wodą, a to przy szosie lub wyżej, po grapach, przechodzą niezradko jedna w drugą, bez jakiegos wyrażnego podziału. Ciężką pracą pobudowano tu domostwa, jako że ziemia trudna, oporna, oddalona nieza kilka kilometrów od zabudowań, do tego rozdrobniona, porozrzucana po górskich zboczach.

Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy zbudowano asfaltową szosę mogli pomyśleć mieszkańcy o pracy w mieście, więc dziś większość gospodarzy to chłopcy robotnicy. Właściwie żyje się im, jak na obrzeżach metropolii: czysta źródłana woda, wokół lasy, w domu łażenka z ciepłą wodą, wieczorem wyjście do kina, na przedstawienie czy koncert. Mało więc kto migruje stad do miasta.

Ala najpierw muszą zobaczyć wesele górali bibliogorskich, przygotowane przez Zespół Regionalny „Kliszczakow”. Górale ci, zwani inaczej Kliszczakami, stąd nazwa zespołu, przybyli tutaj przed wielkimi, szlakiem prowadzącym przez przełęcz Szytkowicką na Węgry i zajmowali się wyrębem drzewa oraz wyko-

nywaniem karoc dla magnatów. Strój górali bibliogorskich jest połączeniem dwóch stylów, jako że mieszkańcy zaopatrywali się w ubiór na jarmarkach w Nowym Targu i Krakowie: kierpece np. kupowano w Nowym Targu, a gorset, korale w Sukiennicach.

Przerwijmy jednak rozważania, bo oto na scenie sali widowiskowo-kinowej GOK już ranoek, rozlegają się śpiewy i panna, młoda żegna rodzinny dom. Publicznie, aby wszyscy widzieli, układa posag w skrzyni (do której wcześniej ojciec rzucił na dno pół metra pszenicy): obrusy, przędzy, chusty, spódnice,

mieszkańcy Tokarni (także młodzież) przychodzą już półtora godziny przed spektaklem, by zająć sobie miejsca. Oferta kulturalna GOK jest zresztą bardzo bogata, toteż pokaże się tylko o wymienienie niektórych począwszy: coroczny cykl imprez Filharmonii Krakowskiej — audycje umuzykalniające dla dzieci dwóch szkół Tokarni, teoria polozona z nauką praktyczną gry na instrumentach. Raz w miesiącu, dla wszystkich, koncert Filharmonii Krakowskiej. Są też cykliczne spotkania, tzw. warsztaty pracy, organizowane w prywatnych domach twórców ludowych, gdzie

bulokarek. W 1970 roku zorganizowano po raz pierwszy konkurs „Kwiaty Tokarni”, imprezę lokalną twórczy ludowych, która następnie przeobraziła się w powiatową, potem w wojewódzką, by przed kilkomia laty rozrosnąć się do konkursu międzywojewódzkiego, obejmującego swym zasięgiem coraz większy obszar Polski południowej.

Bibulokarki mają własną fantazję, styl. Każda chce różnić się od drugiej, każda ma inne upodobanie koloru. Jabconowa np. lubi fioleto, róż, czerwieni: — Jak robimy na konkurs, to jedna do drugiej nie chodzimy, żeby nie zrobić takich somych kwiatków, bo wtedy byłoby nisko ocena. Zreszto, jak by to wyglądało, że jedna łód drygnła nabroła kwiatków, a sama nie myślała.

— Jo lubie wymyślić cosik — kontynuuję Jabconowa. — Córka zrobiła tu kwiatki, które wyglądały jak polne. Ale mi się one nie podobają. Bo se myśle: — taki kwiatok to w ogródku urwe i będzie. Nie? A jo juz na konkurs do Myśleniec bibuly nakupia. Wczorą była w Warszawie, to córka śmiała się: mama, żeby bibule gdzie w sklepie wypacyła, to juz uradowano. Bo jo ino po tych sklepach za tom bibulom pacyła.

— Każda chce odróżnić się od drugiej, każda ma inne upodobania koloru. — każda chce odróżnić się od drugiej, każda ma inne upodobania koloru. — każda chce odróżnić się od drugiej, każda ma inne upodobania koloru.

Rynek zbytu papierowych kwiatów jest niewielki. Konkursy są bardziej prestiżowe. Nagrody bowiem skromne, pierwsza wynosi 4 tys. zł, druga — 2500 zł. Te bibulowe cuda, plan poprzednich konkursów myślenickich, wzbudziły zachwyty u cudzoziemców zwiedzających wystawę podczas prezentacji kwiatów w Finlandii i obu republikach niemieckich, o polskiej sztuce zdobienia domów wiejskich ciepło pisaly gazety Paryża, Lipska i Berlina Zachodniego. Bibulowe kwiaty miały być też prezentowane we Francji, Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. A zabiegali o to przedstawiciele świata kulturalnego z tych krajów i gdyby pertrakcje w tej sprawie nie wypadły w trudnym „posierpawym” okresie, kiedy kontakty z zagranicą formalnie się skomplikowały, stawiłyby nas bukiety urok polskiej tradycji i poza kontynentem. A może też byłaby szansa ich eksportu? Myśle, że dziś warto znów o tym pomyśleć i nie czekając tym razem na „próś-” przedstawicieli innych krajów — sami winniśmy zgłaszać oferty. Bo u nas —

— ... z kwiatkami na kiermasz nie opłaca się chodzić, dozwolcie. I prowadzi mnie kudy lecom. Uziornim se 3—4 piórka gołębiami, potem zwiąże i piknie się maluje. — Odwiedźmy jeszcze najbardziej utalentowanego rzeźbiarza ludowego w okolicy, jakim jest Józef Wrona. Jego dom rodzinny u podnóża zachodniego stoku górującej nad Tokarnią Żebalowej, murowany, parterowy budynek, mieści też pracownię artysty — w którym? To Zyd, dołem ma skórkę z zająca do ręki i bydzie jom sprzedawał. Ale muszę jeszcze obróbić, bo mo za grube rzeźbę młolem wiele, najwiny zabroi mycynos sztuki z Kracielnym i będzie pomagał w kowa. Ua mieszkanie ma tak polu. Być może sodziennie ka. Oto „Siczowanie” — jedna



...każda chce odróżnić się od drugiej, każda ma inne upodobania koloru...

Fot. WACŁAW KLAG

zastanowił. Za drutem kolczastym nazwy obozów zagłady i miejsc martyrologii. „Chrystus oświecimski” ma ręce związane drutem kolczastym, resztki szat, to porozorywany pasiak oświecimski, obok rzeźba Ojca Kolbego w pięciu krematoryjnym. Spod dłuża rzeźbiarza wychodzą nie tylko postaci sakralne, także zafasrowane wiejskie kobiety, zadumany chłop, poorną twarz staruszek. Tokarnia zatrzymana w drewnie, dokumentacja chwili.

Na wzgórz nad Tokarnią ma Józek swoje małe Lourdes. Na szczytce Żebalowej jest grata i male żródełko, zrobił tam iaweczki, przy źródle na łańcuszku zawieszil garnuszek, a w lipie wyrzeźbil Madonnie i przytwierdził do skały. Obok usypał 5-metrowy kopiec. Cisza, przestrzeń, surowość przyrody. Wspinają się tam wycieczki polskie i zagraniczne, a potem zwiędający powracają pełni zjadania i skupienia. Józek uśmiecha się wtedy lekko, kącikiem ust, on zna ten stan wzruszenia, ogarniający całe ciało niby mrowie.

I tak kończy się moja wizyta w Tokarni — wsi twórców ludowych, gdzie kulturowe się obrzędy i związanie swoich przodków, gdzie tradycja miesza się ze współczesnością.

Na początku przytoczyłam obawy i powątpiewania w prawdziwą sztukę ludową. Przymnam się, że nie bardzo rozumiem te wszystkie niepokoję, które biorą się najczęściej z faktu zarobkowej działalności twórców. Przyzwyczajaliśmy się, że mówienie o pieniądzach jest rzeczą wstydlivą i utrwaliłimos obraz twórcy ludowego, jako natchnionego prymitywa, który gardzi pieniędzmi. A przecież twórczość ludowa miała już w XVII wieku charakter zarobkowy. Nikomu też dawniej nie wpadłoby do głowy, aby ganic świętarki, że seryjnie produkują świętych Janów, Janów Nepomucenów, Fraso-bliwych. Po pierwsze — z ich wytwarzania żyli, po drugie — kanon obowiązywał przy każdej postaci i ludowy twórca musiał go skrupulatnie przestrzegać.

Rezesersowny wydaje się też spór o to, kto jest, a kto nie jest twórcą ludowym. Zdrówka jest chyba definicja „Cepelii”. Jest nim rekordzielnik posiadający nabyte umiejętności samodzielną twórczości i tworzący w oparciu o regionalne tradycje, bądź posiadający umiejętność indywidualnej interpretacji tradycyjnych, regionalnych utworów. Zatem w osoba, która ukończyła studia czy szkołę średnią i przeniosła się nawet do miasta, także może być twórcą ludowym.



Tydzień temu rozpoczęliśmy opowieść o tym jak Ewa i Jacek Wysmulkowie walczyli o uratowanie starych dębów w Puszczy Białowieskiej i jak realizowali swe marzenie o stworzeniu z nich „królewskiego szlaku”.

Pierwszy odcinek zakończyliśmy w momencie wyruszenia autora na szlak monarchów w towarzystwie p. Ewy, autorki lapidarnych tekstów na tabliczkach umieszczonych na najstarszych okazach białowieskich dębów — sbrzymów.

Wchodzimy na polanę przez drewnianą bramę z napisem „Stara Białowieża”. Na tej polanie stoi kilka okazów dębów, tuż obok znajdują się otoczone kęragami z kamieni i cementu miejsca do palenia ognisk. Uroczysko „Stara Białowieża” jak i „Szlak królewskich dębów” zostały urządzone staraniem i nakładem Nadleśnictwa Białowieża. Na polanie wspomniamy czasy, kiedy o puszczy walczyli książęta sąsiadujących ziem. Pogańska Litwa toczyła o tę puszcze boje z chrześcijańską Polską i Rusią. Na leśnych wzgórzach, u podnóżu starych dębów (których wycięty karane były śmiercią), wznoszono ołtarze i zapalano na nich „wieczny ogień”. Wśród drzew, uważanych przez pogańskich wędry Litwinów za bóstwa, naczelne miejsce zajmowały dąb, symbol długowieczności i siły. Dęby na polanie Starej Białowieży przywodzą na myśl tamte czasy i noszą imiona książąt litewskich. Wieczny urok tego miejsca — mówi Ewa B. Wysmulkowska — w którym płoną dziś ogniska dla turystów, przywołał na myśl władców litew-

## SZLAKIEM ZBIGNIEW ŚWIĘCH KRÓLEWSKICH DĘBÓW (2)

skich; ich ciała, zgodnie ze starym pogańskim obyczajem, palono na stosach. Kiedy z oddali obserwuje się dziś zaszczytanych przy ogniskach w przewodniczką opowieść turystów, zdawać się może, że to dawni mieszkańcy puszczy, zapatrzeni w święty ogień na ofiarnym ołtarzu.

Wszystkie dęby ogrodzone są płotkami z opadłych konarów, na oryginalnych fragmentach konarów umieszczono też tabliczkę z krótkimi opisaniami. Na tabliczkach (dębowych) dętym wyrzynał się nazwa gatunku drzewa oraz nadane, mu przez projektantów szlaku — Ewę i Jacka Wysmulków — imię królewskie. Wymiary dębów oraz wiek, jak również informacje o związku poszczególnych postaci monarchów z puszcza, wypalone są igłą elektryczną.

Oto pomniki pierwszych władców puszczy. MINDOWE, książę litewski (zm. 1263), zanim ziemie te przeszły w ręce książąt ruskich, posiadał puszcze w czasie najazdu Tatarów (1246). Tędy szły jego wojska nie tylko przeciwko Rusinom, ale także Krzyżakom. TROJDEN, na rok przed swą śmiercią w 1282 r., rozbił całkowicie Jaćwinów, był obrońcą pogaństwa i starego, litewskiego obyczaju. To on nakazywał budować ołtarze



Jackek Wysmulkowie obok Dębu Zygmunta Augusta

wśród dębów, palić na nich święty ogień i składać pogańskim bóstwom ofiary. Kazał czcić święte gaje dębowe. Walczył z Leszcziem Czarnym, prowadząc हुndulskie wyprawy na ziemie polskie. W pobliżu stoi i szumi OLGIERD (zm. 1377), syn Gedyminy, ojciec Władysława Jagiełły i KIEJSTUT (zm. 1382), który jako książę trocki współrządził Litwą z bratem Olgierdem. Był ojcem Witolda. Kiejstut żywił wielkie przywiązanie do starych pogańskich obyczajów litewskich i był ostatnim księciem Litwy, którego zwolki spłonęły na stosie. Obok swego ojca stoi WITOLD (zm. 1430), stryjczy brat zwycięzcę spod Grunwaldu, Jagiełły. Ale najokazalej w tej grupie dębów prezentuje się ich dziad, GEDYMIN (zm. 1341), twórca potęgi państwa litewskiego. Budował on wiele grodów obronnych. Lubił polowania i w miejscach swych łowów wznosił zameczki myśliwskie. Według legendy, on właśnie wybudował zamek w tej puszczy i miał go przyozdobić białą wieżą z ociosanych do białości pni sosnowych. Biała wieża kontrastowała z ciemną zielenią drzew puszczańskich. Przypuszcza się, iż od tej białej wieży i puszcza przyjęła znaną dziś nazwę. Wszystkie te dęby, przypominające władców litewskich znajdują się na polanie uroczyska Starej Białowieży i są dostępne bez kładek. W głębi lasu, też poza kładką, stoja dwa dęby — omoniki, uosabiające Daniela Halickiego ROMANOWICZA, który to książę halicko-wołyński władał puszcza w XIII wieku. Za jego panowania puszcza ta przechodzi na pewien czas w ręce Leszka Białego, który przyłącza ją po raz pierwszy do ziem polskich. Obok szumi inny pomnik, Włodzimierza WOŁYŃSKIEGO, na którego polecenie w 1276 r. zbudowano w puszczy miasto-twierdzę Kamieniec, a w nim, na wznieśnięciu, 29-metrową wieżę o dwumetrowej grubości ścian kamiennych. Wieża ta — w rzadziejszej części Puszczy Białowieskiej — zachowała się do dnia dzisiejszego. Niektórzy wywodzą pochodzenie nazwy puszczy od tej właśnie wieży.

Wchodzimy na kładkę, aby dojść szlakiem polskich książąt i królów, a także królowych. Poceść „dębowych władców” rozpoczyna LESZEK BIAŁY (zm. 1227), syn Kazimierza Sprawiedliwego, książę sandomiersko-krakowski, który — jak już wiemy — jako pierwszy przyłączył na krótko Puszcze Białowieską do ziem polskich. Potem swej postaci przyćmiewa Leszek Biały KAZIMIERZ WIELKI (zm. 1370). Ostatni z Piastów odebrał w 1348 r. Puszcze Kiejstutowi i przyłączył te ziemie do Polski na długie wieki. Można sądzić, że polował tu na żubry. Od tamtego czasu puszcza, kryjąca w swych kniejach mroźstwo dzikiego zwierza, stała się ulubionym terenem polowań wielu pokoleń polskich królów.

Nowy „Dąb JAGIELŁY” (zm. 1434) przypomina postać królewską: wielce zasłużona dla korony, ale i dla samej puszczy. Niektóre źródła podają, że powstanie miejscowości Białowieża datuje się przypuszczalnie od czasów polowania w puszczy Jagiełły. Puszcza ta była ulubionym miejscem łowów tego króla. Miesiącami całymi lubił w niej przebywać, żyjąc w prymitywnych warunkach. Dzieje się Jan Długosz tak pisze o polowaniu królewskim: Władysław — król polski — zabawiając się łowami w Białowieży przez osiem dni, wielką ilość zwierzęcy ubił, którą soloną w beczkach stawiał Narwia i Wisła do Plocka, aby mieć w niej gotowy zapas na przyszłą wojnę. Mowa tu oczywiście o przygotowaniach do bitwy grunwaldzkiej. Po zjedzeniu z Witoldem w Brześciu „Bugiem i no zawarciu porozumienia oboj władcy postanowili poczynić przygotowania do

wojny z Krzyżakami. Przyjechali więc na czele orszaków myśliwskich do Puszczy Białowieskiej, aby w niej polować. Wielkie te łowy trwały od jesieni 1409 do wiosny 1410 roku. Polował Jagiełło na żubry, tury, losie, dziki, niedźwiedzie i jelenie, posługując się oszczepem myśliwskim i rhotany. Dzikie konie tarpany, choćże wolno po puszczy, kazał Jagiełło żywym chwycić. Siużyły one swą zwinnością i szybkością konnicy litewskiej pod Grunwaldem. Jak podaje Długosz — król Władysław kazał rozbić podczas swego polowania namioty myśliwskie pod pieknym młodym dębem, stojącym na polanie w pobliżu rzeki. Pod ten dąb przynoszono wszelką ubitą zwierzynę, a król oglądał ją i biegłych w sztuce myśliwskiej chwalił i nagradzał. Ten dąb, nazwany teraz jego imieniem znajduje się w miejscu, gdzie prawdopodobnie znajdował się zameczek myśliwski Jagiełły. Wo Jagiełło przebywał w puszczy jeszcze raz. Było to w latach 1425/26, kiedy to schronił się w jej kniejach wraz z rodziną i całym swym dworem przed panującą w kraju zarazą. Polował wtedy w uroczysku, zwanym Jelenie Wzgórze. Podczas pogoni za jeleniem spadł z konia i złamał nogę. Obecnie uroczysko to zwie się Jagiełłowskie. Jest też w puszczy droga leśna, zwana trybem Jagiełłowskim. Władysław Jagiełło wprowadził tradycję wielkich łowów królewskich w tej puszczy, w skali wielokrotnie większej niż w czasach Kazimierza Wielkiego.

KAZIMIERZ JAGIELŁONCZYK (zm. 1492) stoi z boku, po prawej stronie szlaku. Widać na nim ślad czerwonej farby: był wyznaczony do wycięcia. W ostatniej chwili Wysmulkowie uratował tego obrzydka. Za czasów tego wielkiego władcy,

IV ostoje zwierzyny zwane ostepami. W spisie ostępów z roku 1639 w tej puszczy jest ich 55 głównych i 87 mniejszych. Nadzór bezpośredni nad puszcza powierzył król białowiesko-kamienieckiemu leśniczemu. Leśnicy ten był upoważniony do bezpośredniego kontaktowania się z królem w sprawach puszczy.

ZYGMUNT II AUGUST (zm. 1572) otoczył tę puszcza specjalną opieką. Wprowadził zarządzenia ochronne dotyczące zwierzyny i drzewostanów. Wcześniej zaczął uczestniczyć w łowach. Królowa Bona, ocalała syna kobietami, kazała mu się bawić i polować. W 1546 odbywa król Zygmunta wielkie łowy w Puszczy Białowieskiej wespół z Barbarą Radziwiłłówną — wdową po Stanisławie Gasztołdzie. Ogółem na łowach król spędził z ukochaną wtedy aż 223 dni. Zostaje nakloniony przez braci Barbary do ślubu z nią, a potem następuje koronacja Radziwiłłówny w Krakowie. Reszcie dobrze znamy...

JAN KAZIMIERZ wznawia piękne tradycje łowów królewskich w Puszczy Białowieskiej. Przybywa tu na polowania w latach 1650—57. Poświęca też wiele uwagi gospodarce puszczy.

Jak z tego widać, z przyczyn wcześniej podanych szlak dębów nie liczy się z chronologią panowania królów. Ważniejsze są zasięgi królewskie dla puszczy i ta hierarchia jest przestrzegana. Podchodzimy podziwiać STEFANA BATORO (zm. 1586), zwanego myśliwego, którego umiłowanym miejscem łowów była ta właśnie puszcza. Jest tutaj Góra Batorego, są ślady murewanej budowli jego „Zamczyska”. Wiadomo z kronik, że Batory polował w tej puszczy po wyprawie na Psków (1581). Po udanym polowaniu z wielką obławą, sokolami i psiami panowie udali się na biesiadę, król bowiem zapraszał na wystawny bankiet. Za czasów Batorego żubra można było ubić tylko o osobistym zezwoleniem króla. Dzięki temu żubr, w całej Europie wycięty, ocalał jeno w Białowieskiej Puszczy. Stefan Batory założył w puszczy pierwszy zwierzyniec, zwany Wielką Kletnią, na terenach obecnego BPN. Przechowywano tu zwierzęta, żyjące w puszczy, pokazując je damom dworu i gościom. Batory założył też sokolarnię w Grodnie, sprzedając specjalistów, którzy zajmowali się sokolami używanymi do polowań. Jeden sokół, wycieczony do polowań, kosztował tyle co para koni. Król Batory bardzo lubił polować na ptactwo, ale polował i na grubą zwierzynę. Zapoczątkował polowanie na żubry z muskietami. Poprzez niego używane jeno oszczepy. Z inicjatywy króla Stefana powstała poczęła literatura łowiecka. Matwiej Cygański napisał pierwszy podręcznik dla myśliwych — „Myśliwstwo ptaszne”. W książce tej służy autor zdolności myśliwskie króla Stefana Batorego. Kroniki tak piszą o zamiłowaniu tego władcy do łowów: *Bo kochał knieje niby dom własny ów pan obeej ziem, siedmiogrodzki książę, co z polską koroną — polski ajekt łowiecki przyjął do serca.* W Padwie Batory ma pomnik. a w Puszczy Białowieskiej debowy monument, który czasy jego łowów na pewno pamięta. Po śmierci Stefana Batorego — poza krótkim okresem Jana Kazimierza — nastąpiła długa przerwa trwająca 110 lat w łowach królewskich na terenie puszczy.

AUGUST II SAS, zwany Mocnym — ponownie wprowadza do Puszczy Białowieskiej łowy królewskie. Jak wiemy, odznaczał się on wielką siłą



Ewa i Jacek Wysmulkowie

fizyczną, stale uczył się polować. Ten hulaka nie zasłynął jako etyczny myśliwy, w kronikach piszą o nim tak: *Nowy król objął wśród swoich Sasów po Jagiellonach i Batorum łowieckie dziedzictwo. Z dumnym wyrazem zachodniej kultury na ustach, jednak ni umyślnie sercem nie dobiegł wyrazu. Kłut nożem dziki, oplatanie siecią, a żubry w dotach ułocienia przebijal. Znany jest fakt, że w czasie jednego z polowań w tej puszczy, niedźwiedź powalił króla. Dla upamiętnienia tego wydarzenia jedna ze straż straż została nazwana Augustowska. Wraz ze wznowieniem łowów usunęto z puszczy kusowników. Straż łowiecka zwiększona do 150 ludzi.*

I oto dochodzimy do dębu króla STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO. Ostatni z królów naszych, mimo że sam zapalonym myśliwym nie był, polowania lubił. Dla podtrzymania tradycji urządził pełne przepychu łowy w Puszczy Białowieskiej. Po haniebnym sejmie rozbiorowym w Grodnie (17 czerwca 1793), w którym sam uczestniczył — gdy dokonał się drugi rozbiór Polski, szukał zapomnienia wśród puszczańskich przyrody. Urządził wtedy wielkie i drogie polowania... Dąb Stanisława Augusta Poniatowskiego jest straszakami przez piorun i rozdarty, symbolizuje rozdarta przez zaborców w jego czasach Polskę. Dlatego — jako jedyny z cyklu dębów królewskich, nie jest uznany jako pomnik przyrody. Stoj jak mentem.

I oto BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA. Jak pamiętamy, od tego drzewa wszystko, z pomysłem włącznie, na szlaku królewskich dębów się zaczęło. Była to niemal intymna przygoda Barbary Ewy i Jacka Wysmulków, tak jak kiedyś w tej puszczy rozwijał się romans Zygmunta Augusta z piękną Barbarą Radziwiłłówną. Kiedy ona umarła, król bardzo rozpaczal. Jak mówi legenda, kiedy przebywał w puszczy na kolejnym polowaniu, zatrzymał się mniej więcej w tymże miejscu, w zameczku myśliwskim swego ojca w Starej Białowieży. Pewnej nocy ogarnęła go taka tęsknota za Barbarą, że wyszedł do okalającego zameczek parku, aby popatrzeć na gwiazdy i posłuchać szumu drzew. Tuż za parkiem rozciągała się Puszcza Białowieska. Z najdzikszych jej ostępów wyłonił się wtedy Duch Puszczy i stanął przed zboliałym królem. Wówczas Zygmunta August usłyszał Ducha Puszczy, aby przywrócił mu z zaświatów choć na chwilę ukochaną Barbarę. Duch spełnił królewskie życzenie i zobaczył król Barbarę w cieniu drzew, w poświęca księżycowej, smukła i piękna. Zygmunta podbiegł i chciał objąć Barbarę, ale chwila zaklęcia już przemieniła i objął tylko młody, zielony dąb, zwanym w parku...

Od czasów Zygmunta Augusta minęły ponad wieki. zamku myśliwskiego od dawna nie ma, ale w uroczysku Stara Białowieża stoi dąb, który zwie się Dębem Barbary.

W czasie, gdy Wysmulkowie walczyli o uratowanie starych dębów i marzyli o stworzeniu z nich „królewskiego szlaku”, Jacek Wysmulkowie w 1977 zapadł na nieuleczalną chorobę. Dalsze lata zabiegów o powstanie tej trasy i jej realizacja były już pod znakiem choroby. Licznym operacji i powolnego gasnięcia Jacka, Barbara Ewa opiekowała się troskliwie chorem do ostatnich dni. Doczekał wcześniej otwarcia tego szlaku. Najpierw padł żubr, potem Dąb Jagiełły, a na końcu umierał leśniczy, legenda Białowieskiej żubry przewrócił pomost, na którym stała królowa w otoczeniu dworu i wszyscy znaleźli się na ziemi. Dworzanie uratowali królową, która wyszła bez szwanku. Wtem dał się słyszeć wśród krzyków grozy — płacz niemowlęcia. A była w orszaku królowej jedna dwórka, która z powodu panieństwa ukrywała swą brzemienność. Na skutek wypadku urodziło się niespodziewanie dziecko. Zaczęło mówić o tym miejscu: „Uroczysko Panielskie”.

WŁADYSŁAW IV — „pan wojenny”, którego wielkie wojny w żywocie ominęły, wybudował zamek myśliwski w Białowieży nad Narwią, na wzgórzach, zwanym dzisiaj — Pałacowym. Później, za Sasów, zamek został zburzony i otoczony parkiem. Była tam iaka z dębami. Król Władysław IV nie interesował się zbytnio samymi polowaniami, ale wykazał dużą dbałość o puszcze koronarne, szczególnie zaś o Białowieską. Wprowadził ścisłą ochronę, wjazd do Puszczy Białowieskiej był możliwy tylko za pisemnym zezwoleniem królewskim. Wchodząc do puszczy nie można było mieć ze sobą psów ani broni. Szczególnie pieczy osoczników powierzył Władysław

## ALEKSANDER KRAWCZUK



Jowi Połockiemu z pałacu „Pod baranami”. Rzecz zaczynała się od słów:

*Dzieńmiem w kolebce kto leż urwie hydrze—  
Głupcem! Lecz weinę kto wszytuchką wydrze  
Z baranów, kto ich wystrzyże, wyślicia,  
Wydol, paszę odejmie od pyśka  
I wszytuchką weinę, co dają barany,  
Spienięży, złoży na procent składany —  
Ten, wżrózszy na męża, zabłyśnie jak tula,  
Istnym bez truogi ten rycerzem Runa!*

## COMMENTARZ RAKOWICKI— PROBA PRZEWODNIKA

W rok później, przypominamy, bohater satyry, człowiek powszechnie szanowany, zginął zastrzelony we Lwowie jako namiestnik Galicji przez ukraińskiego nacjonalistę. Łatwo się domyślić, jak szczególnie boleśnie musiał odczuć tę tragedię właśnie Skarszewski.

W ówczesnym Krakowie znany był, jak się już rzekło, także z racy swych wolnomyślnych i antyklerykalnych przekonań. Krążyło na ten temat sporo anegdot.

Był właścicielem kamienicy przy ul. Zyblikiewicza. Pewnego razu zadzwonił do jego drzwi chodzący po kweście braciśzek bernardyn. „Kamienicznik” dał mu do skarbonki 2 korony, ale zarazem doradził życzyliwie, by poprosił o dalek także na parterze. A zajmował to mieszkanie nie kto inny tylko sam Ignacy Daszyński. Tak więc antyklerykał Skarszewski już z góry cieszył się na myśl, jakie to przyjęcie spotka nieszczonego kwestarza. Ten wszakże odrzekł i pokora, że już tam był i otrzymał od owego zakonu pana aż 5 koroni! Tak to wyglądał w praktyce ów krakowski antyklerykalizm.

# TADEUSZ ŻUK SKARSZEWSKI

nicznik w Krakowie z 24-ema wolnymi od pracy godzinami, ale nie zapominajmy: autor dwóch niebanalnych powieści „Pustka” i „Rumak Światowida”. Dyplomowany Europejczyk (oczywiście latka Stanisławska), złote serce i rozciekawiająca inteligencja, niewolna zresztą od pewnej stadołki: z jakimś odcieniem przechwałki lubił zaznaczać, że jest wolnomyślnikiem i urogiem świętości.”

Są to słowa Adama Grzymały-Siedleckiego, a wspomniany w nich Stanisławski to oczywiście Jan Stanisławski, sławny artysta malarz, dobry znajomy Skarszewskiego.

Nim jednak doszło do owych dalekich podróży i bujnych przygód, Skarszewski, mieszkający od chłopca w Krakowie, ukończył tu gimnazjum, następnie zaś studiował prawo i filozofię w naszym mieście i we Lwowie, w Wiedniu i w Strasburgu.

W roku 1887 poznał Skarszewskiego Kazimierz Chłędowski podczas pobytu w Wiedniu i tak go spotreował: *Był bardzo oryginalnym człowiekiem. Jego ojciec miał wioskę w Sądceckim i postował do Rady Państwa. Syn ustąpił uprawdzie do urzędu, ale niebawem mu się monotonne zajęcie zmudziło i poświęcił się najzupełniej sportowi, wyszyciom. Sam jednak ani jeździł konno, ani miał za co kupować konie, tylko zakładał się i grał. Nad ranem szedł spać, a zresztą grał, w co mógł; jak nie było kursów, to w karty u Puchera. Bardzo zdolny, uczymy, miał wiele oryginalnych poglądów i uważał, że Sienkiewicz lubi jego towarzystwo, studuje go może, aby go umieścić w jakiejś powieści.*

Relacja ta po pierwsze tłumaczy, w jaki to sposób Skarszewski tak łatwo pozbył się majątku; doznał tego zwykłą drogą wielu polskich paników. Miał jednak tyle energii i zdolności, że po rozmaitych przygodach — ich dokładny przebieg znany był chyba tylko niewielu — zdołał coś zdobyć i zapewnić sobie był skromny, lecz bezpieczny, nade wszystko zaś odegrał jeszcze jakąś rolę w życiu kulturalnym Krakowa. Ale wspomnienia Chłędowskiego wskazują również, że Skarszewski może żyć jako postać lub element pewnej postaci krócej i powieści Sienkiewicza. Tego oczywiście nigdy nie uda się ustalić dokładnie, ale pole bowiem możliwości interpretacyjnych jest zbyt szerokie, ale dla wszystkich miłośników twórczości wielkiego pisarza sprawa jest godna pamięci.

W każdym razie stał się Skarszewski osobą bardzo znaną i lubianą w Krakowie okresu Młodej Polski. Brał udział, potwierdza to T. Boy-Zaleski, w przygotowaniu szopki „Zielonego Balonika” w roku 1907, choć jako pięćdziesięcioletni wydawał się większą ówczesną młodą brać artystyczną niemal wiekowym patriarcha. Układając scenariusz i teksty rozwijał element polityczny, pasjonował się bowiem wydarzeniami w ówczesnej Galicji. Próbką niech będzie fragment dłuższego utworu satyrycznego „O złotym runie”, który sam ułożył i recytował w związku z nadaniem przez cesarza orderu Złotego Runa Andrze-

Kiedy zaś pewnego roku w dniu 8 czerwca, czyli św. Medarda, padał deszcz rzęsy, co zapowiadało 40 dni deszczowych, przyszedł jednak potem pod rząd same pogodny, złożyli Jan Stanisławski rozpowiadał, że Skarszewski cieszy się podwójnie: jak wszyscy z pogody, a ponadto, z kompromitacji świętego.

Jako dziennikarz i polityk znalazł Skarszewski wielkie pole działania pod koniec I wojny światowej. Był więc w roku 1918 naczelnikiem biura prasowego Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, w następnym zaś działał w Paryżu podczas konferencji pokojowej przysyłając korespondencje czasopiśmowni polskim oraz informując o sprawach polskich prasę zagraniczną. W latach 1920—21 kierował, jako dyrektor, Polskim Biurem Informacyjnym w Nowym Jorku; tak przysyłał się dawne podróże, znajomość kraju, języka, ludzi. Przez pewien czas mieszkał następnie w Londynie, a mając lat 70 wrócił do Krakowa, mdasta najmlodszy wspomnień z okresu wczesnej młodości — i Młodej Polski.

Jako dziennikarz ogłaszał Skarszewski liczne artykuły oraz przekłady na łamach bardzo wielu czasopiśmowni w kraju i za granicą pod rozmaitymi pseudonimami i kryptonimami przez lat kilkadziesiąt. Tłumaczył też z literatury angielskiej, m. in.: Ch. Dickensa „Noc wigilijną”.

W literaturze polskiej zapisał się dwiema powieściami wcale oryginalnymi zarówno pod względem scenerji, jak też tematyki i sposobu ujęcia. Pierwsza z nich, „Pustka” — opowieść o Kartaginie współczesnej”, pisana była w Kartaginie i Krakowie w latach 1910—1912, druga zaś, „Rumak Światowida — karykatura wczorajsza”, w Krakowie w latach 1913—14. Powstały więc te utwory jeden po drugim, w krótkim odstępie czasu, ukazały się zaś w druku dopiero w kilka lat później i również tuż po sobie, w latach 1918 i 1919.

Krytyka dopatruje się w nich wpływ twórczości Berenta i określa je jako ekspresjonistyczne; mają elementy i satyry obcozajowej, i pewnej symboliki. Jeśli chodzi o „Pustkę”, rzecz rozgrywa się wprawdzie w Kartaginie współczesnej i w bardzo kosmopolitycznym towarzystwie, ale starożytna przeszłość miasta jest wciąż obecna; jej wcieleniem i symbolem jest postać Elissy. Natomiast „Rumak Światowida” to wielki świat Europy sprzed I wojny światowej, sfer finansjery i dyplomacji różnych krajów. A co jest o wymiarum rumakiem światowidowym? Zdanem Grzymały-Siedleckiego jakiś piemienny pęd Polaków do walkania się po całym świecie, jakiś pęd do pędzenia, to te Nizy i Paryże u warsto inteligentnych, saksy i emigracje w chłopów. Niepokoń podskórny duszy polskiej, konieczność tuczenia się po całym świecie.

Tak odczytał intencje powieści krytyk sprzed przeszło sześćdziesięciu lat. Czy słusznie? Pewne jest, że rumaki Światowida wciąż cwałują, i to po całym świecie.

Skarszewski zmarł dnia 22 stycznia r. ku 1933, pochowany został na cmentarzu Rakowickim w pesie 18.

# Mobilizacja gospodarstw w kierunku dalszego zwiększenia produkcji

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**  
Zakłada się dokonanie przeglądu struktur organizacyjnych w kompleksie rolno-spożywczym, którego celem będzie usprawnienie zarządzania i kierowania rolnictwem, poprawienie jego obsługi i wyeliminowanie mitręgi biurokratycznej.

Wiele zagadnień związanych z poprawą usług dla wsi zamierzają rozstrzygnąć przy współpracy z samorządem rolniczym i spółdzielczym działającym w tym środowisku.

W celu lepszego wykorzystania majątku, jakim dysponuje już kompleks żywnościowy, a także wyboru optymalnych rozwiązań inwestycyjnych (w tym także w melioracjach) prowadzona będzie dokładna analiza efektywności nakładów. Rozległy kompleks przedsięwzięć przewidziano w sferze poprawy gospodarki ziemią i podwyższenia wiedzy oraz kwalifikacji rolniczych.

Urzeczywistnieniu najważniejszych zadań stojących przed przemysłem spożywczym, które sprowadzają się przede wszystkim do zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych przeznaczonych na krajowy rynek i eksport, służyć powinny usprawnienia w zakresie kontraktacji i skupu produktów rolnych oraz wydajniejsza praca zakładów rolno-spożywczych.

Sporo miejsca poświęcono propozycjom dotyczącym usprawnienia obrotu gruntami, przyspieszenia scalenia i szybkiego zagospodarowania ziemi wypadającej z użytkowania. Przygotowywane propozycje zmian w obowiązujących w tym zakresie przepisach, zmierzają najogólniej rzecz biorąc do zwiększenia wśród rolników zainteresowania scaleniami i wydajną produkcją na każdym hektarze gruntów. Chodzi o szybszą likwidację szachownicy pól będącej barierą w unowocześnianiu rolnictwa. Obejmuje ona ok. 40 proc. ziemi uprawnej. Propozycje te, zgodnie z zaleceniem Biura Politycznego z 29 lipca br., będą we wrześniu konsultowane ze społeczno-zawodowymi organizacjami rolników oraz przedstawicielami PGR i RSP.

Umocnienie korzystnych zmian w strukturze produkcji i wydajności PGR, które wy-

wolają mechanizmy reformy gospodarczej, ma na względzie nowy system ekonomiczno-finansowy opracowywany dla gospodarstw państwowych. Proponowane zmiany w systemie kredytowania i opodatkowania stworzyłyby m.in. warunki do poprawy rentowności gospodarstw produkujących na słabych glebach i w regionach o klimacie mniej sprzyjającym dla rolnictwa.

Wizyty byłych żołnierzy brytyjskich mają już — dzięki zaangażowaniu w tę sprawę ZBoWiD — wieloletnią tradycję. Podczas obecnego pobytu w Polsce oddają oni hołd ofiarom niemieckiego obozu, zlokalizowanego w toruńskich fortach oraz alianckim jeńcom wojennym zamordowanym przez hitlerowców lub zesłanym nad okupowaną Polską, a spoczywającym na cmentarzu w Poznaniu. Przewidziane jest również zwiedzenie muzeum martyrologii jeńców alianckich w Żeganiu. Na żerańskim cmentarzu, na którym spoczywała prochy 50 oficerów RAF, zastrzelonych podczas kampanii „wielkiej ciężkiej” złożone zostaną kwiaty. W Łambinowicach, gdzie w latach II wojny światowej znajdował się kompleks obozów jenieckich, wezmą udział w manifestacji, organizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Orlowiu z okazji 47. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Uchwały X Zjazdu — podkreślił na zakończeniu narady Zb. Michałek — są kontynuacją polityki rolnej wypracowanej i realizowanej w ostatnich latach. Dla uzyskania dalszego postępu w poprawie wyżywienia narodu zadbać należy o konsekwentną realizację postanowień zjazdu, przez rozbudzenie aktywności społecznej, poszukiwanie i wdrażanie w życie najefektywniejszych rozwiązań tak w produkcji, jak i w sferze inwestycyjnej.

## Do Polski przybyła grupa brytyjskich kombatantów

**WARSZAWA (PAP).** W przedmiej 47. rocznicy agresji niemieckiej na Polskę 22 bm. przybyła do naszego kraju na zaproszenie Zarządu Głównego ZBoWiD 120-osobowa grupa brytyjskich kombatantów — uczestników II wojny światowej. Są wśród nich m. in. lotnicy RAF, którzy w 1944 r. brali udział w zrzutach sprzętu i uzbrojenia dla żołnierzy powstańczej Warszawy.

Wizyty byłych żołnierzy brytyjskich mają już — dzięki zaangażowaniu w tę sprawę ZBoWiD — wieloletnią tradycję. Podczas obecnego pobytu w Polsce oddają oni hołd ofiarom niemieckiego obozu, zlokalizowanego w toruńskich fortach oraz alianckim jeńcom wojennym zamordowanym przez hitlerowców lub zesłanym nad okupowaną Polską, a spoczywającym na cmentarzu w Poznaniu. Przewidziane jest również zwiedzenie muzeum martyrologii jeńców alianckich w Żeganiu. Na żerańskim cmentarzu, na którym spoczywała prochy 50 oficerów RAF, zastrzelonych podczas kampanii „wielkiej ciężkiej” złożone zostaną kwiaty. W Łambinowicach, gdzie w latach II wojny światowej znajdował się kompleks obozów jenieckich, wezmą udział w manifestacji, organizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Orlowiu z okazji 47. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Uchwały X Zjazdu — podkreślił na zakończeniu narady Zb. Michałek — są kontynuacją polityki rolnej wypracowanej i realizowanej w ostatnich latach. Dla uzyskania dalszego postępu w poprawie wyżywienia narodu zadbać należy o konsekwentną realizację postanowień zjazdu, przez rozbudzenie aktywności społecznej, poszukiwanie i wdrażanie w życie najefektywniejszych rozwiązań tak w produkcji, jak i w sferze inwestycyjnej.

## Sąddecka oświata tuż przed inauguracją

Istotne jest tu przeladanie programu nauczania. Wspomnianą działalność w ramach nowosądeckiego środowiska oświatowego w realizacji uchwał XXIV Plenum KC PZPR oraz programu X Zjazdu Partii.

Prowadzone są szerokie działania służące dalszemu doskonaleniu umiejętności fachowych nauczycieli. Ze strony władz oświatowych i doświadczonych nauczycieli szeroka pomoc i opiekę uzyskać muszą ludzie dopiero startujący w zawodzie. Egzaminom „kwalifikacyjnym” składanym przez młodych nauczycieli nadana zostanie jedna ranga, a odbywać się one będą w urzędowej formie. Wiele uwagi skoncentrowane zostanie na udoskonaleniu systemów ideowo-pedagogicznego samokształcenia nauczycieli oraz kształcenia wewnątrz zespołów szkolnych. Nauczyciele będą również zachęcani do systematycznego podnoszenia kwalifikacji tak na wyższych uczelniach jak i specjalnych kursach, rzeczą bowiem najważniejszą jest łączenie przez szkoły funkcji dydaktycznych z wychowawczymi, by młodzi ludzie zyskiwali właściwe nastawienie do życia w socjalistycznym społeczeństwie oraz do pracy i kontaktów z innymi ludźmi.

O tych oraz wielu innych problemach nurtujących nowosądeckie środowisko pracowników oświaty dyskutowano podczas wczorajszej narady aktyw oświatowy całego województwa. Naradę prowadził kurator oświaty i wychowania UW w Nowym Sączu Lechosław Mikształ a jej uczestnikami byli i sekretarz KW PZPR Józef Brożek, przewodniczący WK SD Czesław Grzesiak, wojewoda nowosądecki Antoni Rączka, dyrektor Departamentu Kształcenia Specjalnego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania Leszek Gomółka oraz przewodniczący organizacji młodzieżowych działających w województwie nowosądeckim.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

## Lotnicze gry wojenne przed Wrześniem

W czasach pokoju do reguły należy organizowanie gier wojennych zakładających postępowanie w okresie konfliktu zbrojnego. Gry wojenne służą nie tylko celom szkoleniowym wyższej kadry dowódczej, ale wniośki z tych ćwiczeń są podstawą do rozwoju sił zbrojnych i do przedsięwzięć w skali kraju dotyczących obrony niepodległości. Gry przeprowadza się przy uwzględnieniu potencjału zbrojnego i gospodarczego domniemanego przeciwnika.

Wyniki i przebieg takich ćwiczeń, o ile się zachowały, są pouczającą lekturą na wojnie. Można na ich podstawie wnioskować o dalekosiężności politycznej i militarnej ówczesnej ekipy sprawującej władzę. Do klasycznego przykładu należy gra wojenna na Kremlu pod koniec 1940 r., kiedy to z dużym późniejszym prawdopodobieństwem ujawnił się możliwy przebieg wojny radziecko-niemieckiej w jej pierwszych miesiącach. Z gry nie wyciągnięto wówczas wszystkich wniosków, co miało określony skutek w letnich miesiącach 1941 r. A przecież wiedzieć i przewidywać należy do zasadniczych kanonów sztuki operacyjnej.

Czy takie gry wojenne były prowadzone w naszej armii przed Wrześniem 1939 r.? Oczywiście tak.

## Znachor z Ghany contra AIDS

**LONDYN (PAP).** Znachor z Ghany M. K. Adolfo utrzymuje, że odkrył lek na nieuleczalną dotąd chorobę nabytą niedoboru odporności organizmu, znaną lepiej pod zwyczajnym skrótami AIDS. Adolfo wyraził gotowość przysięgi z pomocą tysiącom chorych na AIDS w Stanach Zjednoczonych.

Adolfo zjawiał się osobie w redakcji dziennika „Mirror” ukazującego się w stolicy Ghany, Akrze i zapewnił, że ma ziada, którymi można wyleczyć wszystkie choroby rozprzestrzeniające się za pośrednictwem krwi.

Adolfo przyznał jednak skromnie, że nigdy dotąd nie leczył chorego na AIDS, lecz dodał, że chciałby udać się do USA, by tam sprawdzić w praktyce swój środek. Odmówił ujawnienia sekretu, z czego składa się proponowany przezeń wywar, który może być wdechany, lub inaczej aplikowany.

K-7451

## Zakład mechaniczny „Tarnów” zatrudnia

na korzystnych warunkach pracowników AKORDOWYCH wykwalifikowanych oraz kandydatów do przyuczenia w takich zawodach między innymi jak:

- TOKARZ
- WIERTACZ
- FORMIERZ MASZYNOWY
- OCZYSZCZACZ MECHANICZNY
- WYKAŃCZĄCZ ODLEWÓW
- SPAWACZ
- GALWANIZER
- HARTOWNIK

**Zakład nasz zapewnia:**  
— wysokie zarobki w granicach 25 do 35 tysięcy złotych,  
— deputat węglowy i szereg korzystnych świadczeń socjalnych,  
— perspektywę uzyskania własnego mieszkania w najbliższych latach poprzez budownictwo zakładowe (jednorodzinne i wielorodzinne),  
— możliwość korzystania z urządzeń kulturalno-oświatowych w naszym nowym, pięknym Domu Kultury,  
— wczas i kolonie w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych,  
— możliwość kontynuowania nauki w Technikum Przyzakładowym.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, biurowe, parter, pokój nr. 3, telefon 21-60-01 wew. 16-55. K-5703

## DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ROBOTNIK”

**ZATRUDNI**  
● samodzielnego referenta ds. zaopatrzenia z 3-letnią praktyką, wynagrodzenie miesięczne 20.000—23.000 zł  
● 2 pomocników magazynowych — wynagrodzenie miesięczne 16.000 zł  
● 2 sprzątaczkę — wynagrodzenie miesięczne 9000—10.000 zł  
oraz inwalidów III grupy z aktualnym orzeczeniem KIZ na stanowiskach:  
● samodzielnego referenta ds. organizacji i samorządu na 1/2 etatu, wynagrodzenie miesięczne 11.000—12.000 zł  
● 2 portierów w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, wynagrodzenie miesięczne 15.000—16.000 zł  
K-7451

## ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA „PRZEŁOM”

**zatrudni zaraz**  
● małżeństwo do obsługi bydła mlecznego  
● małżeństwo do obsługi trzody chlewniej  
● inżyniera lub technika do obsługi urządzeń chłodniczych  
Zapewniamy 3 pokoje z kuchnią o wysokim standardzie oraz wysokie wynagrodzenie.  
Na miejscu szkoła podstawowa, zawodowa i technikum rolnicze.  
Oferty tylko osobiste (oprócz sobót) za zwrotem kosztów przjazdu.  
Dojazd autobusem czerwonym z Mikołowa. K-7104

## HUTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE

**ZAKŁAD NR 2**  
30-969 Kraków, ul. Mroźowa  
przyjmuje zgłoszenia do:  
17-4 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY  
działającego od roku 1972  
Hufiec przyjmuje kandydatów od 18 do 21 lat.  
Podczas 2-letniego pobytu w Hufcu zdobędziesz kwalifikacje w zawodach:  
● ślusarski remontowy  
● spawacz elektryczny i gazowy  
● murarz pieców hutniczych  
● malarz budowlany i antykorozyjny  
Organizowany będzie również kurs kierowników kategorii B.  
Zakład pracy zapewnia:  
— wysokie wynagrodzenie w systemie akordowo-motywacyjnym stosownie do posiadanych kwalifikacji (płace od 48 do 180 zł/godz.)  
— premię za dotrzymanie terminów remontów  
— dodatek za warunki szkodliwe i uciążliwe 4-5 zł/godz.  
— dodatek za pracę na wysokości 3-5 zł/godz.  
— dodatek za pracę na III zmianie 30 zł/godz. dla pracowników bezpośrednio produkcyjnych  
— świadczenia placowo-socjalne przewidziane w Karcie Hutnika  
— kieszonkowe odpłatne całonocne wyżywienie w stołówce przy hotelu  
— umundurowanie organizacyjne  
— możliwość wypoczynku w górach, nad jeziorami i nad morzem we własnych ośrodkach wczasowych  
Kandydaci nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej oraz przeznaczeni do służby w oddziałach OC będą po ukończeniu szkolenia wojskowo-obronnego przeniesieni do rezerwy, zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów Nr 260. Pozostali, w czasie 2-letniego pobytu w Hufcu, nie będą powoływani do zasadniczej służby wojskowej ani jej form zastępczych.  
Kandydaci urodzeni w roku 1968 muszą posiadać zaświadczenie o rejestracji przedpoborowych.  
Wyjeżdżając zabierz z sobą:  
— dowód osobisty  
— świadectwo szkolne  
— zdjęcia oraz świadectwo z ostatniego miejsca pracy  
Adres Hufca: 17-4 Ochotniczy Hufiec Pracy 31-352 Kraków-Nowa Huta, os. XX-lecia 1-2.  
Dojazd z Krakowa tramwajami nr 5, 25 do Ronda Kołomyjskiego, a stąd około 400 m do budynku typu „Lipski” (niebieski).  
Tel. 48-20-04.  
UWAGA!  
Zakład przyjmuje również pracowników cywilnych — placą wg kwalifikacji.  
Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udziela Dział Kadr Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego Kraków, ul. Mroźowa, tel. 44-26-81.  
Dojazd tramwajami 4, 9, 16 (do Wałcowni). K-6783

## PP „ORBIS” HOTELE: „CRACOVIA”, „HOLIDAY INN”, „FRANCUSKI” i „WANDA”

zatrudni  
● kierownika działu zaopatrzenia technicznego z praktyką  
● ogrodnika  
● hydraulików  
● elektryków z uprawnieniami SEP do 15 kV  
● inżyniera-specjalistę ds. łączności z praktyką  
● inżyniera instalacji sanitarnych, gazowych i ciepłowniczych z praktyką  
● pokojowe  
● zmywaczki-sprzątaczkę  
● portierów do gastronomii  
● robotnika placowego  
● robotników magazynowych  
● sprzątaczkę (z możliwością zakwaterowania)  
● murarzy  
● filiarzy  
Szczegółowych informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych w godz. od 8 do 14, pokój 2 i 3, al. Puskina 1. K-7732

## RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI KRUSZYWA I USŁUG GEOLOGICZNYCH „KRUSZGEO”

**ZATRUDNI**  
— Inżyniera górnika, mechanika lub technika najchętniej w wymienionym zawodzie na stanowisku:  
kierownika zakładu lub mistrza ds. produkcji  
w podległych Zakładach Eksploatacji Kruszywa na terenie woj. tarnowskiego, gm. Wierchosiłowie  
Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, tel. 360-51. K-5960

## INŻYNIERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

**zatrudni natychmiast**  
— na korzystnych warunkach placowych wg zakładowego systemu wynagradzania pracowników umysłowych na stanowiska:  
● kierowników budów — wymagane uprawnienia budowlane  
● ekonomistów w dziale ekonomiczno-finansowym robotników wykwalifikowanych w specjalnościach:  
● murarsko-tylnarski  
● ślusarsko-sprawczarski  
● zbrojarsko-betonarski  
● dekarsko-błacharski  
● stolarsko-cieślarski  
● mechanik samochoodowy  
oraz robotników budowlanych  
● ladowaczy  
Praca na terenie miasta Krakowa.  
Informacji udziela Dział Służby Pracowniczej, tel. 11-48-44, w godz. 7—15. K-7231

## Do Polski przybyła grupa brytyjskich kombatantów

Wizyty byłych żołnierzy brytyjskich mają już — dzięki zaangażowaniu w tę sprawę ZBoWiD — wieloletnią tradycję. Podczas obecnego pobytu w Polsce oddają oni hołd ofiarom niemieckiego obozu, zlokalizowanego w toruńskich fortach oraz alianckim jeńcom wojennym zamordowanym przez hitlerowców lub zesłanym nad okupowaną Polską, a spoczywającym na cmentarzu w Poznaniu. Przewidziane jest również zwiedzenie muzeum martyrologii jeńców alianckich w Żeganiu. Na żerańskim cmentarzu, na którym spoczywała prochy 50 oficerów RAF, zastrzelonych podczas kampanii „wielkiej ciężkiej” złożone zostaną kwiaty. W Łambinowicach, gdzie w latach II wojny światowej znajdował się kompleks obozów jenieckich, wezmą udział w manifestacji, organizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Orlowiu z okazji 47. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

## WARSZAWA (PAP).

W przedmiej 47. rocznicy agresji niemieckiej na Polskę 22 bm. przybyła do naszego kraju na zaproszenie Zarządu Głównego ZBoWiD 120-osobowa grupa brytyjskich kombatantów — uczestników II wojny światowej. Są wśród nich m. in. lotnicy RAF, którzy w 1944 r. brali udział w zrzutach sprzętu i uzbrojenia dla żołnierzy powstańczej Warszawy.

## Znachor z Ghany contra AIDS

**LONDYN (PAP).** Znachor z Ghany M. K. Adolfo utrzymuje, że odkrył lek na nieuleczalną dotąd chorobę nabytą niedoboru odporności organizmu, znaną lepiej pod zwyczajnym skrótami AIDS. Adolfo wyraził gotowość przysięgi z pomocą tysiącom chorych na AIDS w Stanach Zjednoczonych.

## Zakład mechaniczny „Tarnów” zatrudnia

na korzystnych warunkach pracowników AKORDOWYCH wykwalifikowanych oraz kandydatów do przyuczenia w takich zawodach między innymi jak:

- TOKARZ
- WIERTACZ
- FORMIERZ MASZYNOWY
- OCZYSZCZACZ MECHANICZNY
- WYKAŃCZĄCZ ODLEWÓW
- SPAWACZ
- GALWANIZER
- HARTOWNIK

## DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ROBOTNIK”

**ZATRUDNI**  
● samodzielnego referenta ds. zaopatrzenia z 3-letnią praktyką, wynagrodzenie miesięczne 20.000—23.000 zł  
● 2 pomocników magazynowych — wynagrodzenie miesięczne 16.000 zł  
● 2 sprzątaczkę — wynagrodzenie miesięczne 9000—10.000 zł  
oraz inwalidów III grupy z aktualnym orzeczeniem KIZ na stanowiskach:  
● samodzielnego referenta ds. organizacji i samorządu na 1/2 etatu, wynagrodzenie miesięczne 11.000—12.000 zł  
● 2 portierów w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy, wynagrodzenie miesięczne 15.000—16.000 zł  
K-7451

## ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA „PRZEŁOM”

**zatrudni zaraz**  
● małżeństwo do obsługi bydła mlecznego  
● małżeństwo do obsługi trzody chlewniej  
● inżyniera lub technika do obsługi urządzeń chłodniczych  
Zapewniamy 3 pokoje z kuchnią o wysokim standardzie oraz wysokie wynagrodzenie.  
Na miejscu szkoła podstawowa, zawodowa i technikum rolnicze.  
Oferty tylko osobiste (oprócz sobót) za zwrotem kosztów przjazdu.  
Dojazd autobusem czerwonym z Mikołowa. K-7104

## HUTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE

**ZAKŁAD NR 2**  
30-969 Kraków, ul. Mroźowa  
przyjmuje zgłoszenia do:  
17-4 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY  
działającego od roku 1972  
Hufiec przyjmuje kandydatów od 18 do 21 lat.  
Podczas 2-letniego pobytu w Hufcu zdobędziesz kwalifikacje w zawodach:  
● ślusarski remontowy  
● spawacz elektryczny i gazowy  
● murarz pieców hutniczych  
● malarz budowlany i antykorozyjny  
Organizowany będzie również kurs kierowników kategorii B.  
Zakład pracy zapewnia:  
— wysokie wynagrodzenie w systemie akordowo-motywacyjnym stosownie do posiadanych kwalifikacji (płace od 48 do 180 zł/godz.)  
— premię za dotrzymanie terminów remontów  
— dodatek za warunki szkodliwe i uciążliwe 4-5 zł/godz.  
— dodatek za pracę na wysokości 3-5 zł/godz.  
— dodatek za pracę na III zmianie 30 zł/godz. dla pracowników bezpośrednio produkcyjnych  
— świadczenia placowo-socjalne przewidziane w Karcie Hutnika  
— kieszonkowe odpłatne całonocne wyżywienie w stołówce przy hotelu  
— umundurowanie organizacyjne  
— możliwość wypoczynku w górach, nad jeziorami i nad morzem we własnych ośrodkach wczasowych  
Kandydaci nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej oraz przeznaczeni do służby w oddziałach OC będą po ukończeniu szkolenia wojskowo-obronnego przeniesieni do rezerwy, zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów Nr 260. Pozostali, w czasie 2-letniego pobytu w Hufcu, nie będą powoływani do zasadniczej służby wojskowej ani jej form zastępczych.  
Kandydaci urodzeni w roku 1968 muszą posiadać zaświadczenie o rejestracji przedpoborowych.  
Wyjeżdżając zabierz z sobą:  
— dowód osobisty  
— świadectwo szkolne  
— zdjęcia oraz świadectwo z ostatniego miejsca pracy  
Adres Hufca: 17-4 Ochotniczy Hufiec Pracy 31-352 Kraków-Nowa Huta, os. XX-lecia 1-2.  
Dojazd z Krakowa tramwajami nr 5, 25 do Ronda Kołomyjskiego, a stąd około 400 m do budynku typu „Lipski” (niebieski).  
Tel. 48-20-04.  
UWAGA!  
Zakład przyjmuje również pracowników cywilnych — placą wg kwalifikacji.  
Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udziela Dział Kadr Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego Kraków, ul. Mroźowa, tel. 44-26-81.  
Dojazd tramwajami 4, 9, 16 (do Wałcowni). K-6783

## PP „ORBIS” HOTELE: „CRACOVIA”, „HOLIDAY INN”, „FRANCUSKI” i „WANDA”

zatrudni  
● kierownika działu zaopatrzenia technicznego z praktyką  
● ogrodnika  
● hydraulików  
● elektryków z uprawnieniami SEP do 15 kV  
● inżyniera-specjalistę ds. łączności z praktyką  
● inżyniera instalacji sanitarnych, gazowych i ciepłowniczych z praktyką  
● pokojowe  
● zmywaczki-sprzątaczkę  
● portierów do gastronomii  
● robotnika placowego  
● robotników magazynowych  
● sprzątaczkę (z możliwością zakwaterowania)  
● murarzy  
● filiarzy  
Szczegółowych informacji udziela Sekcja Spraw Osobowych w godz. od 8 do 14, pokój 2 i 3, al. Puskina 1. K-7732

## RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI KRUSZYWA I USŁUG GEOLOGICZNYCH „KRUSZGEO”

**ZATRUDNI**  
— Inżyniera górnika, mechanika lub technika najchętniej w wymienionym zawodzie na stanowisku:  
kierownika zakładu lub mistrza ds. produkcji  
w podległych Zakładach Eksploatacji Kruszywa na terenie woj. tarnowskiego, gm. Wierchosiłowie  
Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, tel. 360-51. K-5960

## INŻYNIERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

**zatrudni natychmiast**  
— na korzystnych warunkach placowych wg zakładowego systemu wynagradzania pracowników umysłowych na stanowiska:  
● kierowników budów — wymagane uprawnienia budowlane  
● ekonomistów w dziale ekonomiczno-finansowym robotników wykwalifikowanych w specjalnościach:  
● murarsko-tylnarski  
● ślusarsko-sprawczarski  
● zbrojarsko-betonarski  
● dekarsko-błacharski  
● stolarsko-cieślarski  
● mechanik samochoodowy  
oraz robotników budowlanych  
● ladowaczy  
Praca na terenie miasta Krakowa.  
Informacji udziela Dział Służby Pracowniczej, tel. 11-48-44, w godz. 7—15. K-7231

## Mobilizacja gospodarstw w kierunku dalszego zwiększenia produkcji

**(DOKONCZENIE ZE STR. 1)**  
Zakłada się dokonanie przeglądu struktur organizacyjnych w kompleksie rolno-spożywczym, którego celem będzie usprawnienie zarządzania i kierowania rolnictwem, poprawienie jego obsługi i wyeliminowanie mitręgi biurokratycznej.

Wiele zagadnień związanych z poprawą usług dla wsi zamierzają rozstrzygnąć przy współpracy z samorządem rolniczym i spółdzielczym działającym w tym środowisku.

W celu lepszego wykorzystania majątku, jakim dysponuje już kompleks żywnościowy, a także wyboru optymalnych rozwiązań inwestycyjnych (w tym także w melioracjach) prowadzona będzie dokładna analiza efektywności nakładów. Rozległy kompleks przedsięwzięć przewidziano w sferze poprawy gospodarki ziemią i podwyższenia wiedzy oraz kwalifikacji rolniczych.

Urzeczywistnieniu najważniejszych zadań stojących przed przemysłem spożywczym, które sprowadzają się przede wszystkim do zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych przeznaczonych na krajowy rynek i eksport, służyć powinny usprawnienia w zakresie kontraktacji i skupu produktów rolnych oraz wydajniejsza praca zakładów rolno-spożywczych.

Sporo miejsca poświęcono propozycjom dotyczącym usprawnienia obrotu gruntami, przyspieszenia scalenia i szybkiego zagospodarowania ziemi wypadającej z użytkowania. Przygotowywane propozycje zmian w obowiązujących w tym zakresie przepisach, zmierzają najogólniej rzecz biorąc do zwiększenia wśród rolników zainteresowania scaleniami i wydajną produkcją na każdym hektarze gruntów. Chodzi o szybszą likwidację szachownicy pól będącej barierą w unowocześnianiu rolnictwa. Obejmuje ona ok. 40 proc. ziemi uprawnej. Propozycje te, zgodnie z zaleceniem Biura Politycznego z 29 lipca br., będą we wrześniu konsultowane ze społeczno-zawodowymi organizacjami rolników oraz przedstawicielami PGR i RSP.

Umocnienie korzystnych zmian w strukturze produkcji i wydajności PGR, które wy-

wolają mechanizmy reformy gospodarczej, ma na względzie nowy system ekonomiczno-finansowy opracowywany dla gospodarstw państwowych. Proponowane zmiany w systemie kredytowania i opodatkowania stworzyłyby m.in. warunki do poprawy rentowności gospodarstw produkujących na słabych glebach i w regionach o klimacie mniej sprzyjającym dla rolnictwa.

Wizyty byłych żołnierzy brytyjskich mają już — dzięki zaangażowaniu w tę sprawę ZBoWiD — wieloletnią tradycję. Podczas obecnego pobytu w Polsce oddają oni hołd ofiarom niemieckiego obozu, zlokalizowanego w toruńskich fortach oraz alianckim jeńcom wojennym zamordowanym przez hitlerowców lub zesłanym nad okupowaną Polską, a spoczywającym na cmentarzu w Poznaniu. Przewidziane jest również zwiedzenie muzeum martyrologii jeńców alianckich w Żeganiu. Na żerańskim cmentarzu, na którym spoczywała prochy 50 oficerów RAF, zastrzelonych podczas kampanii „wielkiej ciężkiej” złożone zostaną kwiaty. W Łambinowicach, gdzie w latach II wojny światowej znajdował się kompleks obozów jenieckich, wezmą udział w manifestacji, organizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Orlowiu z okazji 47. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Uchwały X Zjazdu — podkreślił na zakończeniu narady Zb. Michałek — są kontynuacją polityki rolnej wypracowanej i realizowanej w ostatnich latach. Dla uzyskania dalszego postępu w poprawie wyżywienia narodu zadbać należy o konsekwentną realizację postanowień zjazdu, przez rozbudzenie aktywności społecznej, poszukiwanie i wdrażanie w życie najefektywniejszych rozwiązań tak w produkcji, jak i w sferze inwestycyjnej.

## Do Polski przybyła grupa brytyjskich kombatantów

Wizyty byłych żołnierzy brytyjskich mają już — dzięki zaangażowaniu w tę sprawę ZBoWiD — wieloletnią tradycję. Podczas obecnego pobytu w Polsce oddają oni hołd ofiarom niemieckiego obozu, zlokalizowanego w toruńskich fortach oraz alianckim jeńcom wojennym zamordowanym przez hitlerowców lub zesłanym nad okupowaną Polską, a spoczywającym na cmentarzu w Poznaniu. Przewidziane jest również zwiedzenie muzeum martyrologii jeńców alianckich w Żeganiu. Na żerańskim cmentarzu, na którym spoczywała prochy 50 oficerów RAF, zastrzelonych podczas kampanii „wielkiej ciężkiej” złożone zostaną kwiaty. W Łambinowicach, gdzie w latach II wojny światowej znajdował się kompleks obozów jenieckich, wezmą udział w manifestacji, organizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Orlowiu z okazji 47. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

## WARSZAWA (PAP).

W przedmiej 47. rocznicy agresji niemieckiej na Polskę 22 bm. przybyła do naszego kraju na zaproszenie Zarządu Głównego ZBoWiD 120-osobowa grupa brytyjskich kombatantów — uczestników II wojny światowej. Są wśród nich m. in. lotnicy RAF, którzy w 1944 r. brali udział w zrzutach sprzętu i uzbrojenia dla żołnierzy powstańczej Warszawy.

## Znachor z Ghany contra AIDS

**LONDYN (PAP).** Znachor z Ghany M. K. Adolfo utrzymuje, że odkrył lek na nieuleczalną dotąd chorobę nabytą niedoboru odporności organizmu, znaną lepiej pod zwyczajnym skrótami AIDS. Adolfo wyraził gotowość przysięgi z pomocą tysiącom chorych na AIDS w Stanach Zjednoczonych.

## Zakład mechaniczny „Tarnów” zatrudnia

na korzystnych warunkach pracowników AKORDOWYCH wykwalifikowanych oraz kandydatów do przyuczenia w takich zawodach między innymi jak:

- TOKARZ
- WIERTACZ
- FORMIERZ MASZYNOWY
- OCZYSZCZACZ MECHANICZNY
- WYKAŃCZĄCZ ODLEWÓW
- SPAWACZ
- GALWANIZER
- HARTOWNIK

## DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ROBOTNIK”

**ZATRUDNI**  
● samodzielnego referenta ds. zaopatrzenia z 3-letnią praktyką, wynagrodzenie miesięczne 20.000—23.000 zł  
● 2 pomocników magazynowych — wynagrodzenie miesięczne 16.000 zł  
● 2 sprzątaczkę — wynagrodzenie miesięczne 9000—10.000 zł  
oraz inwalidów III grupy z aktualnym orzeczeniem KIZ na stanowiskach:  
● samodzielnego referenta ds. organizacji i samorządu na 1/2 etatu, wynagrod



